Nr. 90 Środa, 20 kwietnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Na drodze ku legalizmowi.

Od ostatniego zjazdu UNDO, na którym porażkę poniosła t. zw. autonomiczna rezolucja, problem ten nie schodzi ze szpalt prasy ukraińskiej. Należy przypuszczać, że w równym stopniu interesuje się nim i społeczeństwo ukraińskie, w którem — jak dobrze wiadomo — polityka i politykowanie zajmują dość poczesne miejsce. To nagłe zaktualizowanie sprawy, przez długie lata pokrytej milczeniem, tłumaczyć można po części faktem, że właśnie zjazd UNDO polecił do jesieni zbadać stosunek społeczeństwa do zagadnienia autonomicznego, aby na uzyskanym materjale oprzeć własną politykę partyjną. Ale dyskusja, o której wspominamy na wstępie, stała się w praktyce czemś innem, niż sondowaniem nastrojów. Jest ona defiladą i publiczną konfrontacją pewnych spraw zasadniczych i podstawowych dla ukraińskiej myśli politycznej.

O szczegółach nie mówi się, ani o zakresie autonomji, ani o sposobach jej zdobycia. Co najwyżej pogodzono się w tem, że t. zw. międzynarodowe zobowiązania Polski nie mają znaczenia dla realizacji programu autonomicznego, z czego wynikałoby, że modne do niedawna rachuby na „interwencję zagraniczną" na tem polu nie znajdą zastosowania. Wogóle jednak problem ujmuje się na płaszczyźnie szerszej, dziejowej i dydaktycznej.

Program autonomiczny jest według autorów koncepcji produktem realizmu politycznego. A zatem czemś uchwytnem, czemś, czego może dopiąć już obecne pokolenie, nie wyrzekając się zresztą „celu najwyższego", którego odległości nikt określić nie potrafi. Jest to idea utylitaryzmu narodowego o tyle, że dąży ona do pełnego wyzyskania istniejących, choć ograniczonych możliwości, skoro program maksymalny jest chwilowo nieosiągalny. Jest to wreszcie wspięcie się na pierwszy stopień ewolucji, którą społeczeństwo musi przejść, jeśli pragnie dojrzeć do większych zadań.

Jak widzimy — nie jest to wcale program „narodowej kapitulacji". Niema tu ustępstw, lecz tylko przystosowanie się do okoliczności.

Antytezą tej koncepcji jest „pryncypializm". Żąda on wszystkiego i nie uznaje nawet przejściowego kompromisu. Program autonomiczny — twierdzą maksymaliści — byłby dla społeczeństwa zgubny. Zagrzebałby je w oportunizmie, pozbawił prężności bojowej, pozwolił mu zapomnieć o „nieśmiertelnem prawie narodu" i roztrwonił aktywność mas w codziennych zabiegach o drobne i nieistotne korzyści.

Tak wygląda jedyny argument maksymalistów. Poza nim mają w arsenale tylko broń ironji i patosu. Natomiast „autonomiści" argumentują obficie i konkretnie. Ich może najsilniejszym, choć z pewnością niepopularnym atutem jest fakt, zupełnego nieprzygotowania społeczeństwa ukraińskiego do odegrania roli, napisanej przez maksymalistów.

Jesteśmy — powiadają otwarcie — politycznie niewyrobieni i prymitywni. Upajamy się hasłami, idziemy na lep demagogji, nie odróżniamy wartości prawdziwych od blichtru. Brak nam poczucia rzeczywistości, odwagi cywilnej do głoszenia w głębi przeżywanych zastrzeżeń i wątpliwości, perspektywy w ocenie ludzi i wypadków. Zamiast znaleźć drogę i iść nią konsekwentnie, miotamy się tędy i owędy w podmuchach burzliwych, a nierzadko anarchistycznych nastrojów. Nawet taka Ukr. Org. Wojskowa, będąca chyba ostatnim wyrazem maksymalizmu, nie umiała utrzymać swej linji i w swej głośnej deklaracji genewskiej wysunęła myśl, identyczną z... programem autonomicznym.

A zatem — musimy się uczyć. Musimy — stwierdzają autonomiści — przejść przez szkołę życia publicznego i dyscypliny obywatelskiej. A taką szkołą jest — choćby to w wielu uszach brzmiało jak herezja — konstytucjonizm i legalizm. Poszanowanie prawa i autorytetu, praca konstruktywna, a nie rewolucja w permanencji przeciw wszystkim na wewnątrz i zewnątrz.

Ta analiza rzeczywistości i wyciągane z niej wnioski są w życiu ukraińskiem czemś nowem. Przed niewielu jeszcze laty byłyby czemś nie do pomyślenia. I dlatego zjawisko omawiane zasługuje na uwagę. Zwolna lecz widocznie krystalizuje się i stabilizuje pewien rdzeń metodyczny w płynnym i rozwichrzonym żywiole. Jakieś poważne i zamyślone twarze pojawiają się w tłumie i zamiast krzyczeć — perswadują i tłumaczą. Jest to pierwszy na większą i głębszą skalę wysiłek w kierunku opanowania chaosu.

Państwo nasze w swej polityce narodowościowej na największe trudności napotkało właśnie u tych grup etnicznych, u których najsilniej zaznaczył się wpływ bądź demoralizacji politycznej, bądź radykalnego prymitywizmu. Pojęcia takie, jak współpraca, wspólny interes, wspólne zadania dziejowe, nie znalazły tam ani oddźwięku, ani zrozumienia. Stąd próby uporządkowania elementarnych zasad myślenia politycznego u społeczeństwa ukraińskiego zasługują na to, by śledzić je z bacznem zainteresowaniem.

Z ostatniej chwili.

Naprężenie w stosunkach sowiecko-japońskich

wzrasta z każdym dniem.

Paryż. 19 kwietnia. (PAT.) Według doniesień agencji „Radjo", przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że stosunki między Japonją i Rosją sowiecką stają się z każdym dniem bardziej naprężone i że Japonja zdecydowana jest interwenjować w każdym zbrojnym konflikcie, jaki mógłby wybuchnąć między Sowietami i nowem państwem mandżurskiem. W Japonji wszyscy zdają sobie sprawę, że ostatnie wykolejenie pod Charbinem pociągu, przewożącego oddziały japońskie, było dziełem agentów rządu sowieckiego. Podobnie wiadomo, że siły sowieckie skoncentrowane między Mandżuli a Władywostokiem wynoszą około 70 tysięcy żołniery i że nowe dywizje nadchodzą jeszcze z Chabarowska. Jednocześnie Sowiety wzmacniają swoje siły na północnej części Sachalinu. Rząd moskiewski udaje, iż jest zaniepokojony z powodu aktywności japońskiej w północnej części Mandżurji, choć wie dobrze, że siły japońskie w Mandżurji i na Korei nie przekraczają 6 dywizyj. Obecnie, kiedy koncentracja wojsk rosyjskich zdaje się być na ukończeniu, Sowiety dopuszczają się aktów prowokacji. Mimo to Japonja zachowuje spokój.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.) Organ socjalistyczny „Le Populaire" w artykule poświęconym wypadkom na Dalekim Wschodzie, pisze, że niedaleka jest chwila, kiedy główna kwatera japońska przystąpi do wykonania drugiej części swego programu, t. j. sprowokowania konfliktu z Rosją bądź bezpośrednio, bądź przy pomocy rosyjskich band kontrrewolucyjnych.

Tokio. 19 kwietnia. (PAT.) Pomimo niepokojących pogłosek i naprężenia stosunków sowiecko-japońskich rząd japoński ocenia sytuację spokojnie i nie przewiduje w najbliższej przyszłości żadnego zbrojnego wystąpienia. Fakt, że druga dywizja generała Tamona opuszcza w dniu jutrzejszym Charbin, aby powrócić do Lao Jang wskazuje na to, że japońskie władze wojskowe nie oczekują zbrojnego zatargu z Sowietami.

Tokio, 19 kwietnia. (PAT.) Dziś nad ranem wskutek eksplozji wyleciał w powietrze skład materjałów wojennych na przedmieściu Tokio. 50 domów okolicznych uległo zniszczeniu. Wiele osób jest rannych.

Powrót Premjera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 kwietnia. Dziś o godzinie 6.20 rano powrócił z Krynicy premjer Prystor. Tym samym pociągiem przyjechał również prezes Sławek. Na dworcu oczekiwali premjera członkowie Rządu z wicepremjerem Zawadzkim na czele.

Natychmiast po powrocie do Warszawy p. premjer udał się do Prezydjum Rady Ministrów i objął urzędowanie.

Fiasko strajku rolnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. Jednodniowy strajk robotników rolnych, proklamowany na dzień wczorajszy, skończył się zupełnem niepowodzeniem. Organizatorzy strajku nie zdołali pociągnąć za sobą nietylko mas, lecz nawet własnych swych zwolenników. W całem Państwie strajk objął 626 folwarków z ogólną ilością strajkujących 25.000 robotników rolnych, co stanowi znikomy procent w stosunku do ogółu zatrudnionych. W niektórych folwarkach strajk trwał po parę godzin. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż strajkiem były objęte tylko te folwarki, w których od dłuższego czasu zalegano z wypłatą należnych zarobków w gotówce i naturaliach. Właściwie strajkiem objęte były dwa Województwa zachodnie. W Województwie poznańskiem strajkowało 17.120 robotników w 443 folwarkach, co stanowi 20% folwarków i 15% robotników zatrudnionych w tem Województwie. W Województwie pomorskiem strajkowało 5.000 robotników w 120 folwarkach, czyli przeszło 10%. W grupie Województw centralnych strajkowało ogółem 1500 robotników w 64 folwarkach. W pozostałych Województwach praca odbywała się normalnie, przyczem w Województwach wschodnich nie było żadnej akcji przygotowawczej do strajku.

Ujęcie bandy handlarzy narkotyków.

Berlin, 19 kwietnia. (PAT.) Po długich dochodzeniach, policja berlińska wpadła na trop międzynarodowej bandy handlarzy narkotyków, którzy przemycali swój towar do Ameryki. Z początkiem b. miesiąca w porcie nowojorskim skonfiskowano na pokładzie parowca „Ile de France" większy transport narkotyków wartości około półtora miljona marek, zadeklarowane jako zabawki dziecinne. Dochodzenia, przeprowadzone przez policję nowojorską, ustaliły, że towar pochodzi z Berlina. Idąc za wskazówkami władz nowojorskich, policja niemiecka aresztowała ostatnio w Berlinie handlarza narkotyków Del Grazio. W wyniku dochodzeń wykryto w śródmieściu w pobliżu dworca anhaltskiego kilka magazynów, w których znajdował się większy zapas narkotyków, przygotowanych do wysłania zagranicę.

Komitet 19-tu Zgromadzenia Ligi

obraduje nad likwidacją konfliktu chińsko-japońskiego.

Genewa, 18 kwietnia. (PAT). Delegat chiński Yen przyjęty został dziś przez przewodniczącego nadzwyczajnego Zgromadzeia Ligi Narodów, oraz wyłonionego przez nie Komitetu 19-tu, Hymansa. Yen oświadczył, że rząd chiński nie będzie mógł przyjąć żadnego projektu rezolucji, nie znając dokładnego tekstu i nie będzie mógł udzielić swemu delegatowi instrukcji, zanim tekst rezolucji nie zostanie mu zakomunikowany. Yen oświadczył, że jeżeli Zgromadzenie zrezygnuje z wyznaczenia terminu wycofania wojsk japońskich z koncesji międzynarodowej, rząd chiński musi przynajmniej domagać się, by data tej ewakuacji zależna była od organu całkowicie neutralnego. Wreszcie Yen domagał się zwołania publicznego posiedzenia Komitetu 19-tu, zastrzegając sobie w razie, gdyby to nie nastąpiło, prawo żądania zwołania Zgromadzenia.

Genewa, 18 kwienia. (PAT). Komitet 19-tu dla sprawy zatargu chińsko - japońskiego odbył się długie poufne posiedzenie bez udziału stron. Przewodniczący Hymans zreferował wynik swych rozmów z przedstawicielami Chin i Japonji. Jak wynika z przemówienia przewodniczącego, Japonja gotowa jest w zasadzie zgodzić się, by Komisja mieszana stwierdziła, czy stosunki w Szanghaju powróciły do stanu normalnego i ustaliła datę ewakuacji wojsk japońskich. Chiny natomiast kategorycznie protestują przeciw udziałowi Japonji w decyzji co do daty wycofania wojsk japońskich.

Komitetowi przedstawione zostały dwa teksty rezolucji. Przewodniczący zaproponował tekst, który miał aprobatę wielkich mocarstw i który przewidywał ewakuację w możliwie szybkim czasie, ale bez żadnej określonej daty. Delegaci kilku mniejszych państw zaproponowali natomiast, by Komisja mieszana, w skład której według projektu, ustalonego w Czanghaju mają wejść przedstawiciele W. Brytanji, Francji, St. Zjedn., Włoch, Japonji i Chin ustaliła datę ewakuacji bądź większością, bądź też jednomyślnie, ale bez udziału stron w głosowaniu. W ten sposób data ewakuacji zastałaby ustalona bez udziału Japonji.

Po dłuższej dyskusji zarysował się projekt kompromisowy przewidujący, że Komisja mieszana bez udziału stron stwierdzi powrót do stanu normalnego w Szanghaju i zakomunikuje o tem Komitetowi 19-tu, który dopiero poweźmie decyzję. Zredagowanie odpowiedniego tekstu powierzone zostaio Komitetowi redakcyjnemu. Tekst ten zostanie zakomunikowany stronom, oraz rządowi Stanów Zjedn., których reprezentanci zasiadać będą w Komisji mieszanej i których zgoda jest wobec tego konieczna. Przyjęcie rezolucji nastąpi prawdopodobnie na publicznem posiedzeniu, które ma odbyć się w czwartek.

Ważna narada w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

w sprawie przemysłu naftowego.

Tylko dobrowolna, świadoma swych celów organizacja może uzdrowić ten przemysł.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT.) W dniu 18 bm. w wielkiej sali konferencyjnej Ministertwa Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego odbyła się narada w sprawie organizacji przemysłu naftowego w obecności wicepremjera Zawadzkiego, ministra Poczt i Telegrafów Boernera oraz wiceministrów Doleżala i Korzuchowskiego i dyrektorów departamentów Ministerstwa Przemysłu i Handlu jakoteż przedstawicieli biura komitetu ekonomicznego ministrów i Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych, Wojskowych, Zagranicznych i Komunikacji.

Na naradę zaproszonych było przeszło 100 przedstawicieli przemysłu naftowego oraz samorządu gospodarczego, z p. Klarnerem, prezesem związku Izb przemysłowo - handlowych na czele.

Zebranie zagaił minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, który w dłuższem przemówieniu podkreślił rolę przemysłu naftowego w ogólno-światowem gospodarstwie, szczególnie w gospodarce Polski. Nawiązując do ostatnio uchwalonej ustawy o uregulowaniu stosunków w przemyśle naftowym przez nasze Izby ustawodawcze, minister podkreślił, że ustawa ta niema nic wspólnego z tendencjami statystycznemi czy też monopolistycznemi Rządu, które wogóle nie istnieją. Rząd tylko oczekiwał, że przemysł naftowy samodzielnie stworzy własną organizację. Niestety jednak dotąd do tego nie doszło, a Rząd nie może obojętnie patrzeć na dezorganizowanie życia gospodarczego na jakimkolwiek jego odcinku. I dlatego też Rząd musiał zażądać od Izb ustawodawczych uprawnień do przymusowego regulowania stosunków w przemyśle naftowym, z których to uprawnień Rząd zamierza skorzystać tylko w wypadku nieodpartej konieczności, mając pełną nadzieję, że przemysł naftowy dobrowolną organizację utworzy.

Po przemówieniu ministra, zabrał głos dyr. departamentu górniczo-hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Czesław Peche. Mówca, po scharakteryzowaniu przeciwieństw. istniejących między produkcją naftową a rynkami zbytu przed i po wojnie, przeszedł do szczegółowego rozważenia zagadnień przemysłu naftowego w Polsce. Kryzys w naszym przemyśle znajduje swoją podstawę przedewszystkiem w dysproporcji między produkcją a warstatami przetwórczemi. Aby uzdrowić nasze stosunki w przemyśle naftowym, musimy oprzeć jego organizację na swoistych przesłankach naszego życia gospodarczego, dbając przedewszystkiem o rozwój wiertnictwa naftowego.

Po przemówieniu dyr. Peche, referat o dotychczasowych organizacjach przemysłu naftowego wygłosił naczelnik inż. Friedberg, zaś inż. Szydłowski mówił o przebiegu i wyniku prac nad utworzeniem nowej dobrowolnej organizacji przemysłu naftowego.

Reasumując wyniki konferencji, minister Zarzycki wezwał przemysł naftowy do utworzenia dobrowolnej planowej organizacji w terminie do końca maja br.

Trujący gaz nad Hamburgiem.

Szczegóły tajemniczego wypadku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. Z Berlina donoszą następujące szczegóły o tajemniczym gazie trującym w Hamburgu: Ludność miasta Hamburga została wczoraj zaniepokojona wielkiemi chmurami gazu, które przeciągnęły nad portem. Chmury wkrótce opadły i pokryły pokłady okrętów pasażerskich. Skutkiem działania gazów 7 osób uległo cięższkiemu zatruciu, szereg zaś lżejszemi. Gazy wdarły się również do kajut, gdzie wzbudziły prawdziwą panikę. Wszystkie części żelazne i metalowe okrętów zostały pokryte białą powłoką. Ekspertyza chemiczna chmury gazowej stwierdziła, że są to związki chlorowo-siarkowe. Chmury gazu napłynęły od strony Hamburga i Wilhelmsburga, gdzie znajdują się wielkie fabryki. Ludność była bardzo zdenerwowana, gdyż w pierwszej chwili, na podstawie różnych pogłosek sądzono, że jest to jeden z najgroźniejszych gazów trujących, fosgen, którego pamiętny wybuch pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach. Policja wydała komunikat, w którym stara się uspokoić ludność. Dochodzenia w toku.

Fałszerze banknotów 100-złotowych

osadzeni w więzieniu.

Poznań, 18 kwietnia. (PAT). Policja poznańska przy pomocy policji kaliskiej zlikwidowała fałszerzy banknotów 100 złotowych. Mianowicie w Kaliszu aresztowano niejaką Antoninę Adamską z Poznania, która przybyła do Kalisza z większą ilością falszywych banknotów 100 złotowych, celem puszczenia ich w obieg. Na podstawie wyników śledztwa przeprowadzono następnie w Poznaniu liczne rewizje, które doprowadziły do wykrycia fabryk falsyfikatów. Skonfiskowano maszyny drukarskie, płyty, farby, aparaty fotograficzne i inne przybory. Znaleziono przy tem cały plik gotowych już do rozpowszechniania fałszywych 100 złotówek naogólną sumę 60.000 zł. Pozatem w mieszkaniu Leona Adamskiego i Józefa Zurka znaleziono większą ilość gotowych falsyfikatów. Ujęto też głównego fałszerza Fidlera. Ogółem aresztowano 5 osób.

Trzęsienie ziemi.

Szanghaj, 18 kwietnia. (PAT). Prowincja Hu-Pei została nawiedzona silnem trzęsieniem ziemi. Wielka ilość osób poniosła śmierć. Szczegółów na razie brak.

Londyn, 18 kwietnia. (PAT). Z Santjago de Chile donoszą, że w dniu dzisiejszym odczuto tam krótkie lecz silne trzęsienie ziemi. Istnieją obawy, że obecnie zaczyna się przewidywany okres wstrząsów wywołanych niedawnemi wybuchami wulkanów.

Powrót Premjera Prystora i prez. Sławka.

Krynica, 18 kwietnia. (PAT). Dziś o godzinie 16.15 wyjechali do Warszawy premjer Prystor z małżonką i prezes Klubu BBWR. Walery Sławek, żegnani na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz i urzędów.

Oddalony protest wyborczy.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT). Sąd Najwyższy oddalił dzisiaj protest wyborczy zgłoszony ze strony zwolenników listy bloku niemieckiego przeciwko wyborom do sejmu w okręgu Nr. 30 (Grudziądz, Swiecie, Tuchola, Chojnice).

Wypadek lotniczy w Poznaniu.

Poznań, 18 kwietnia. (PAT). Dziś w godzinach południowych w obrębie miasta w pobliżu boiska sportowego Klubu Warty wydarzyła się katastrofa lotnicza, która na szczęcie nie spowodowała ofiar w ludziach. Mianowicie samolot wojskowy pilotowany przez ppor. Manna z obserwatorem kapralem Walczakiem musiał wskutek uszkodzenia motoru lądować w polu. Ponieważ teren był nierówny, aparat wywrócił się i doznał częściowych uszkodzeń. Obaj lotnicy wyszli cało.

Bankructwo banku niem.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT). Towarzystwo akcyjne „Deutscher Kredit Verein" o kapitale zakładowym 6 miljonów marek zawiesił dziś wypłaty. Znaczne udziały w tem Towarzystwie posiadał Huggenberg. Klijentelę Towarzystwa stanowiły koła ciężkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej. Bank zwrócił się do sądu o wszczęcie postępowania likwidacyjnego.

Dalsze szczegóły machinacyj Kreugera.

Paryż, 18 kwietnia. (PAT.) Prasa rozpisuje się w dalszym ciągu o machinacjach finansowych Kreugera. Ostatnią nadzieją Kreugera przed samobójstwem był zamiar sfinansowania szwedzkiej kopalni złota w Bolidzie, którą to sprawę chciał przeprowadzić w Paryżu. Optymizm Kreugera był tak wielki, że z góry udzielił jednej z drukarń sztokholmskich zamówienia na 500.000 sztuk akcyj. W przeddzień samobójstwa Kreuger wydał jednak polecenie wstrzymania pracy lecz już 350.000 sztuk było wydrukowanych. Lęk ogarnia, pisze „Echo de Paris", na myśl że sprawa finansowania kopalni złota w Bolidzie mogłaby dojść do skutku. Miałoby się do czynienia z nowymi gigantycznemi emisjami na rynku paryskim na podstawie fikcyjnych aktywów wprowadzających w błąd szerokie rzesze publiczności zapowiedzią iluzorycznych zysków na podstawie specyficznej księgowości Kreugera. Prasa przypomina, że kiedy w styczniu wypłynęła sprawa finansowania kopalni złota, z niektórych stron podniosły się głosy aby przed udzieleniem zezwolenia na wypuszczenie na rynek paryski nowych obligacyj Kreugera, sprawa została urzędowo zbadana. Wówczas jedna z wybitnych szwedzkich osobistości oficjalnych w Paryżu zwołała konferencję dziennikarzy francuskich dla zwrócenia ich uwagi na rozwój akcji wydobywania złota w okręgu górniczym Skelleftea. Osoba ta zakomunikowała dziennikarzom powyższy fakt w celu rozpowszechnienia wiadomości wśród społeczeństwa francuskiego o bogactwach tej kopalni, która zawierać miała jednocześnie złoto, srebro, miedź, cynk i arsen. Ilość wydobywanego złota miała wynosić rocznie minimum 12 tonn to znaczy 2 prc. całej produkcji światowej.

Z obrad konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. 18 kwietnia. (PAT.) W związku z dyskusją w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej nad kryterjami redukcji zbrojeń delegacje: belgijska, czechosłowacka, duńska, estońska, hiszpańska, norweska i urugwajska zgłosiły projekt następującej rezolucji:

Komisja główna jest zdania, że redukcja zbrojeń tak jak jest przewidzia na przez artykuł 8 paktu Ligi Narodów, nie będzie mogła być w pełni zrealizowana inaczej, niż etapami i drogą kolejnych rewizyj, przyczem re wizje te powinny mieć miejsce w możliwie bliskich odstępach czasu.

Genewa. 18 kwietnia. (PAT.) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła dzisiaj dyskusję nad kryterjami, na których opierać się ma przyszła konwencja rozbrojeniowa. Pierwszym problemem jest zagadnienie, czy redukcja zbrojeń ma nastąpić wyłącznie drogą konwencji czy też etapami.

Pierwszy mówca delegat Niemiec Nadolny starał się raz jeszcze udowodnić, że konieczna jest obecnie daleko idąca redukcja zbrojeń. Jeżeli przyjętą zostanie zasada redukcji etapami, to pierwszy etap musi zrealizować bardzo wydatną redukcję.

Delegat Czechosłowacji motywował następnie rezolucję zgłoszoną przez 7 państw do redukcji etapami przypominając, że wedle projektu, konwencja rozbrojeniowa winna podlegać rewizji co 10 lat.

Delegat polski generał Burhardt-Bukacki popierał w imieniu delegacji polskiej propozycję 7 państw oświadczając, że stanowi ona solidną podstawę do dalszych prac konferencji.

Szereg innych delegacyj jak francuska i angielska poparły także ten projekt rezolucji.

Po przemówieniu referenta ministra Benesza, projekt rezolucji odesłany został do komitetu redakcyjnego.

Odpływ dewiz z Niemiec.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT). Sprawozdanie Banku Rzeszy za drugi tydzień kwietnia br. wykazuje znaczny odpływ dewiz, wyrażający się sumą 32.7 milj. marek. Obieg banknotów zmniejszył się o 128 milj. marek. Pokrycie marki spadło z 25% na 24.7%. Znaczny ubytek środków pokrycia spowodowany został wedle wyjaśnień prasy, sprzedażą odpowiedniej ilości złota i dewiz w Paryżu i Amsterdamie na spłacenie przypadających w tym czasie procentów i rat krótko, 9 długoterminowych pożyczek zagranicznych.

Tardieu contra socjalistom.

Paryż. 19 kwietnia. (PAT.) Tutejsze koła polityczne komentują bardzo żywo tę część przemówienia premjera Tardieu, w której jest mowa o socjalistach. Partja socjalistyczna, powiedział premjer, zdaje się być jedyną, która rozwinąwszy wszystkie sztandary wypowiada nam ostrą walkę. Rzucone przez nią wyzwanie przyjmujemy. W poszczególnych krajach, gdzie socjalizm trzymał w rękach ster rządów, zdradził wszystkie zasady polityczne. Kompletne bankructwo było wynikiem zastosowania ich projektów finansowych. Najwybitniejsi przewódcy socjalistyczni zmuszeni byli wobec widocznego niebezpieczeństwa odstąpić od zasad socjalizmu. We Francji socjalizm woli ukrywać się pod maską. Obecność socjalistów u władzy, bądź bezpośrednio, bądź też przy pomocy osób podstawionych, miałaby w nieuniknionej konsekwencji zrównanie franka z sous'em. Obowiązkiem wyborczym jest głosować przeciwko socjalistom oraz tym, którzy zamierzają skartelizować się z socjalistami przy wtórnem głosowaniu.

Instrument Rapalla — instrumentem niepokoju.

„Na wczorajszem posiedzeniu Rada państwa Rzeszy uchwaliła przedłużenie układu neutralności i umowy rozjemczej pomiędzy Niemcami i Sowietami". — „Z okazji 10-tej rocznicy podpisania traktatu niemiecko - sowieckiego w Rapallo delegacja niemiecka wydała wczoraj śniadanie na cześć delegacji sowieckiej". — „Z tej samej okazji przyjął wczoraj popołudniu komisarz Litwinow prasę niemiecką, wieczorem odbył się obiad, wydany przez prasę sowiecką na cześć dygnitarzy niemieckich" i t. d. i t. d.

Oto wiązanka informacyj, któremi obdarzyły nas oficjalne agencje prasowe niemieckie z racji 10-lecia Rapalla.

Bankiety, entuzjastyczne przemówienia, toasty. Cieszy się Litwinow i Łunaczarski, pełen zadowolenia jest Brüning, Bülow i Nadolny.

Wtóruje im prasa. Wytłuszczonemi literami widnieje na szpaltach „Izwiestji" podkreślenie istnienia wspólnego frontu sowiecko - niemieckiego przeciw Traktatowi Wersalskiemu. „Krasnaja Gwiazda" z tejsamej okazji krzyczy, że Sowiety nie uznają „grabieżczego Traktatu Wersalskiego". Prasa niemiecka nibyto się żenuje tak jaskrawie czerwonego sojusznika, ale nawet w swym umiarkowanym odłamie wcale sobie chwali to wszystko i szczerze aprobuje.

A czemże był traktat w Rapallo i czem jest jego przedłużenie? Ten pierwszy po Traktacie Wersalskim objaw aktywności Niemiec na terenie międzynarodowym jest raczej wszystkiem innem, niż instrumentem pokoju. Jest on nawiązaniem do dawnej tradycji polityki pruskiej, polityki Bismarka, dążącego uparcie do utrzymania jak najściślejszej współpracy z Rosją.

Jest to — co wyznają Sowiety a czemu nie przeczą Niemcy — prawdziwy pakt antywersalski.

Rezultaty jego są widoczne: współpraca sowiecko -niemiecka w dziedzinie rozbudowy przemysłu wojennego, zarówno na terenie Rosji, zwłaszcza w dziedzinie budowy samolotów, jak i na terenie Niemiec, gdzie fabryki niemieckie pracują w interesie sowieckim. Dowiodły tego aż nazbyt dosadnie niedawne rewelacje „Journal des Debats".

Nic dziwnego, że hasło rozbrojenia moralnego uważają potem rapalscy sojusznicy za prowokację i osobistą zniewagę. (—e—)

Echa zawodów strzeleckich we Lwowie.

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT). Wczoraj dokonał poseł Rzplitej Łukasiewicz uroczystego wręczenia austrjackiemu Związkowi strzeleckiemu nagrody Prezydenta Rzplitej, zdobytej na Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich, zdobytych w jesieni ub. roku we Lwowie. Na uroczystem przyjęciu, urządzonem z tego powodu wygłosili prezes austrjackiego Związku strzeleckiego, tudzież liczni członkowie przemówienia, w których dali wyraz swemu zachwytowi z powodu przyjęcia doznanego w Polsce i uprosili posła Łukasiewicza o wyrażenie czynnikom, które to przyjęcie zorganizowały, serdeczne podziękowanie.

Jan Kiepura w operze wiedeńskiej.

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT). „Der Morgen" donosi, że dyrektorowi wiedeńskiej opery państwowej udało się wczoraj po uciążliwych rokowaniach uzyskać na stałe w charakterze członka wiedeńskiej opery państwowej Jana Kiepurę. Umowa została zawarta na trzy lata. Kiepura będzie przez trzy miesiące każdego roku występował w operze państwowej. W tym roku w Wiedniu śpiewać będzie w maju 4 razy, w czerwcu 6 razy.

Musimy się zejść i porozmawiać.

(Kilka uwag o życiu umysłowem Lwowa).

Często słyszy się narzekania, że życie kulturalne Lwowa podupadło od czasu wielkiej wojny i powstania niepodległego Państwa Polskiego bardzo znacznie. Był okres, mniej więcej w latach 1918-1926, kiedy krzyczało się o tem nawet bardzo głośno, oświadczając, że ruch kulturalny w naszem mieście schodzi poprostu „na psy", że przemieniliśmy się w jakieś ciche, odsunięte od świata, prowincjonalno-kresowe miasto.

Przypominano dobre przedwojenne, „austrjackie" czasy, kiedy to Lwów był bijącem żywo źródłem kultury polskiej i irredenty polskiej zarazem, kiedy mieliśmy u siebie teatr Pawlikowskiego, najznakomitszych nie ledwie uczonych i artystów z całej Polski (własnych i „emigrantów"), rozbudzone życie artystyczne, falę odczytów i towarzystw itd. itd.

Nie ulega wątpliwości, że w narzekaniach tych i rzewnych wspomnieniach było wtedy dosyć prawdy.

Przecież Lwów przeszedł w czasie wojny światowej bardzo wiele, a inwazja ukraińska podcięła go głęboko; w związku z temi przejściami wojennemi i w związku z chłonącą siłą stolicy Polski, Warszawy, i innych części nowej, wielkiej Polski, nastąpił bardzo silny i długotrwały odpływ całych rzesz inteligencji ze Lwowa, poprostu rodzaj kulturalnej emigracji. Musiało się to odbić niekorzystnie na ruchu kulturalnym, na atmosferze umysłowej naszego miasta. Zresztą, dziwić się nie można na faktom, które zaistniały. Regjonalizm kulturalny ma swoje piękne i mocne racje, ale stolica wielkiego państwa ma także swoje prawa: Lwów (podobnie jak Kraków, Poznań, czy Wilno) musiał i musi zrezygnować z swoich aspiracyj centralnych i wielkostołecznych na rzecz Warszawy, tak samo, jak dzisiaj np. we Włoszech — Medjolan czy Neapol rezygnuje z każdym rokiem na rzecz młodego i nowego Rzymu Włoch i Mussoliniego.

Nie wynika jednak bynajmniej z tego, aby Lwów, choćby na chwilę, miał się zrzekać swych świetnych tradycyj kulturalnych i swego dążenia, by — w sferze wielkich regionów życia kulturalno-oświatowego Polski — stać się jednym z najważniejszych.

Mam wrażenie, że okres depresji i zniechęcenia pod tym względem minął już bezpowrotnie, i że od jakich 4 czy 3 lat zaczynamy zwierać się w sobie i coraz energiczniej pracować nad restytuowaniem naszego życia kulturalnego, postawionego na wysokim poziomie. Jeszcze się naturalnie zrzędzi, narzeka i żałuje — zwłaszcza, że w epoce kryzysu nie może się dziać wszystko po naszej myśli — lecz ostatecznie jesteśmy już po przełomie, po przezwyciężeniu własnej apatji. A to jest zawsze najważniejsze.

Rozglądnijmy się bez przesady dookoła, a chociaż dojrzymy jeszcze wiele braków, to jednak — będzie się i czem pocieszyć. Uniwersytet i inne szkoły akademickie lwowskie — wbrew krzykliwym krytykom różnych adeptów nauki i niefortunnych kandydatów na katedry — pracują rzetelnie i uczciwie, o czem świadczy zarówno dorobek naukowy lwowskich profesorów i docentów (wstydzić się go nie potrzebujemy!) jak i napływ młodzieży do tych Uczelni, ilość patentów i dyplomów, wydawanych corocznie — po dobrej rozwadze.

Zainteresowanie sprawami szkolnictwa i zagadnieniami pedagogicznemi wzrasta nieustannie. Wystarczy przyjrzeć się pracy i zapałowi naszych towarzystw nauczycielskich, z „Związkiem Nauczycielstwa" i „Zrębem" (oddział lwowski) na czele.

Teatr lwowski, czy to za Szillera czy dzisiaj za Horzycy, dorównywa znowu najlepszym scenom polskim. Powodła się sprawa uruchomienia opery i operetki, a wyszła wyłącznie z inicjatywy lwowskiej.

Bardzo dzielnie ruszyła się Reprezentacja Miejska pod energiczną dłonią prez. Drojanowskiego i jego współpracowników. Mówi się o „Historji Lwowa", a onegdaj znowu poruszono sprawę „Bibljoteki Publicznej" we Lwowie, ukochany projekt prof. Chylińskiego i dyr. Czołowskiego.

Towarzystwa naukowe lwowskie nie wróciły jeszcze do dawnego tempa, ale bądź co bądź działają, obradują, publikują. Niektóre tylko śpią w miłej drzemce; ale wystarczy przytoczyć publikacje „Towarzystwa Naukowego", „Kwartalnik historyczny", „Pamiętnik Literacki" (coraz chudszy!), zebrania „Tow. Przyrodników im. Kopernika", Tow. matematycznego, Tow. Filozoficznego, i innych, aby nabrać otuchy, że przecież nie ustajemy w pracy. Z uznaniem trzeba podnieść starania wydawnicze pewnych jednostek, jak np. prof. Dąbkowskiego czy prof. Ganszyńca, którzy z pod ziemi wydobywają fundusze, aby tylko nie zastanowić swoich publikacyj.

Dla szerokich sfer inteligencji lwowskiej niemałe znaczenie ma ruchliwe i pełne inicjatywy „Kasyno i Koło literacko-artystyczne". Działają z pożytkiem „Powszechne Wykłady Uniwersyteckie".

Mnóstwo inicjatywy i dobrej woli okazuje nasze Kuratorjum i jego referenci w organizowaniu różnych kursów specjalnych i pracy na polu oświaty pozaszkolnej.

Ruch koncertowo-muzyczny we Lwowie nie słabnie; ruch wydawniczy nie może w obecnej chwili poszczycić się znacznemi postępami, ale cały szereg firm wydawniczych lwowskich trwa czynnie na stanowisku i pomnaża stale swój kulturalny dorobek.

Bilans — nawet najogólniejszy — wypada zatem dla Lwowa dodatnio. Niema powodu do opuszczania rąk. Zadatki na przyszłość są jak najlepsze.

Trzebaby może tylko jednego jeszcze: porozumienia się, współpracy wszystkich, jakiegoś jednolitego frontu prac i wysiłków. Trzebaby kiedyś zejść się, uświadomić sobie obecny stan naszego życia kulturalnego, po dzielić pracę, wytyczyć drogi nowe, przydać sobie wzajemnie bodźców i zachęty.

Może takie regjonalne, lwowskie Zgromadzenie kulturalno-oświatowe, taką dyskusję i wymianę myśli mógłby ktoś poważny i odpowiedzialny — zainicjować?

(— w —)

Świat pragnie i musi
współpracować z Polską.

Projekt unji naddunajskiej wciąż jeszcze nie schodzi z łamów prasy państw Europy środkowej. Między artykułami, które się w tej sprawie pojawiają, mamy do zanotowania szereg głosów, domagających się wyraźnie udziału Polski w planach naddunajskich. W tym duchu wypowiedziała się więc cała prasa węgierska, jeśli wymienimy tylko artykuł prof. dr. Hantosa w „Pester Lloydzie", drukowany jednocześnie w „Prager Presse", Leopolda Ludwiga w tymże „Pester Lloydzie", artykuły „Magyar Hirlap", „Budapesti Hirlap", „Ujsag", „Nemzeti Ujsag" i „A. Reggel".

Podobno stanowisko, jak i prasa węgierska, zajmują również liberalne pisma rumuńskie, które ostatnio wyraź nie zresztą wypowiadać się zaczynają za utrzymaniem integralności Małej Ententy oraz ścisłej współpracy gospodarczej z Polską.

Kilka ciekawych danych na ten temat podaje agencja „Iskra". Cytuje ona między innemi oświadczenie, jakie w sprawie planu unji naddunajskiej złożył rumuński minister finansów p. Argetoianu. Program Tardieu nazywa p. Argetoianu raczej akcję nad stworzeniem pewnego planu, który zresztą jego zdaniem, winien mieć nietylko charakter ekonomiczny, lecz i — dziś znacznie ważniejszy — charakter finansowy. W tej mierze jest obecnie najwięcej do zrobienia, i łudziłby się ten, kto myśli, że bez wydatnej pomocy finansowej możliwa jest jakakolwiek zwyżka na ceny produktów rolniczych. Prasa rumuńska przyjęła przychylnie to oświadczenie p. Argetoianu, a „Universul" wystąpił z artykułem, w którym wykazuje, że źródłem kryzysu gospodarczego jest nie podział dawnej monarchji austro-węgierskiej, lecz raczej zachwianie się zaufania międzynarodowego. Lekarstwem na to może być więc nie federacja naddunajska, ale blok Małej Ententy z Polską.

Pokrewne stanowisko w tej sprawie zajmuje też część prasy wiedeńskiej. Wymienić tu należy przedewszystkiem „Neue Freie Presse" w artykule p. Otto Deutscha, który mówi wyraźnie o konieczności wciągnięcia Polski w ramy gospodarcze środkowej Europy, jak również „Reichspost", która nawraca poprostu do planu bloku rolnego państw naddunajskich, twierdząc, że obecne kombinacje są muzyką przyszłości, z powodu krzyżujących się momentów politycznych.

Ciekawem również jest stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło pismo belgradzkie „Vreme", które dochodzi do wniosku, że sprawa ta przedstawiałaby się inaczej, gdyby w naradach londyńskich nie pominięto Polski, związanej organicznie z państwami naddunajskiemi.

Losy projektu Tardieu i obecne głosy prasy węgierskiej, rumuńskiej i austrjackiej wskazują w każdym razie, że Polska jest dzisiaj zbyt poważnym czynnikiem gospodarczym i politycznym, by mogła być pominięta przy realizacji jakiegokolwiek pomysłu uregulowania spraw Europy środkowej.

Epilog tragicznych zajść
w Wilnie.

W dniu wczorajszym zapadł w sądzie wileńskim wyrok będący zakończeniem sensacyjnego procesu o zabójstwo studenta Uniw. Wileńskiego, ś. p. Stanisława Wacławskiego w czasie zaburzeń antysemickich w dniu 10 listopada 1931 r. Na ławie oskarżonych zasiedli: Samuel Wulfin, student Uniw. Wileńskiego, oraz robotnicy. Lejba Zalkind i Chaskel Oguz. Na rozprawę wezwano 52 świadków.

Już na wstępie wynikło ostre zajście między prokuratorem a obrońcami, adwokatami: Śmiarowskim, Czernichowem, dziekanem wileńskiej rady adwokackiej Petruszewiczem i Margolinem, którzy zarzucili oskarżycielowi publicznemu zbyt agresywny sposób stawiania pytań.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Zalkind twierdzi, że w ciągu całego dnia rozwoził spirytus jako robotnik rozlewni. Oguz, że tego dnia spał do g. 12-ej w południe, a łuski z nabojów karabinowych, znalezione u niego, dał mu kolega, celem zrobienia zapalniczki. Wreszcie Wulfin na miej scu wypadku znalazł się przypadkowo i nie miał przy sobie ani laski ani rewolweru.

W toku procesu wskutek częściowego cofnięcia przez prokuratora aktu oskarżenia, umorzono sprawę przeciw Zalkindowi.

Przykry wypadek miał miejsce podczas przemówienia podprokuratora Janowicza.

Po ładnym retorycznie wstępie począł mówca obrazować przebieg wypadku na ul. Zawalnej przy skrzyżowaniu z ul. W. Pohulanką i Trocką.

W pewnym momencie jednak głos załamuje się i on sam chwieje się na nogach.

Dzięki natychmiastowej pomocy członków sądu i innych osób z pobliża prok. został wstrzymany przed upadkiem i wyprowadzony z sali.

Nastąpiła blisko godzinna przerwa, pełna komentarzy na temat wypadków.

Wreszcie sąd powrócił na salę, a prokurator, który w międzyczasie odzyskał siły, przystąpił do kontynuowania oskarżenia.

W konkluzji silnego przemówienia oskarżyciel domagał się uznania oskarżonego Wulfina za winnego i surowego ukarania go, ze względu na okoliczności i skutki czynu.

Samuel Wulfin — jak wiadomo z depesz — został skazany na 2 lata więzienia za udział w zbiegowisku publicznem, którego uczestnicy, działając wspólnemi siłami, dopuścili się gwałtu na osobach studentów narodowości polskiej, przez rzucanie w nich kamieniami, bicie laskami i innemi przedmiotami.

Z sali koncertowej.

Aleksander Uniński.

We wczorajszym koncercie miała wreszcie publiczność lwowska sposobność zawarcia bezpośredniej znajomości ze zdobywcą I. nagrody w Konkursie chopinowskim, Aleksandrem Unińskim, znanym dotąd tylko z audycyj radiowych. Uniński stanowi typ muzyka i pjanisty zupełnie odmienny od Ungara, Sagałowa i Lufera. Najbardziej znamienną cechą jego talentu jest absolutna już dziś równowaga czynników emocjonalnych i intelektualnych, zadziwiająca w tak młodym wieku. Wyraża się ona w przepięknym, niezwykle zróżnicowanym tonie, w dyskretnem rozłożeniu dynamiki i barw dźwiękowych, we frazie zawsze przemyślanej, pełnej muzycznego sensu, w liryzmie skupionym i pełnym powagi. Technika wspaniała, niezwykle plastyczna, dozwalająca na wydobycie wszelkich subtelności linji ornamentalnej we wszelkich splotach dźwiękowych. Trudno oczywiście przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój talentu Unińskiego. Przypuszczać należy, że przedewszystkiem w kierunku opanowania i pogłębienia większej perspektywy muzycznej, który narazie jest mu stanowczo dalszy, aniżeli przepysznie wycyzlowane minjatury w rodzaju Mazurków lub Etiud, lub choćby zagranego na bis Tańca hiszpańskiego. W tej kwestji wypowiedziało już zresztą Jury warszawskie nieomylny wyrok, przyznając Unińskiemu (prócz I. nagrody, specjalną nagrodę za wykonanie Mazurków Chopina. Wykonanie to jest ostatnim wyrazem harmonji pomiędzy stylem rdzennie chopinowskim a ujęciem, zgodnem z duchem współczesności i z tego punktu widzenia przedstawia rzeczywiście typ wprost idealny. Niezwykle pięknie zagrana była też pierwsza część Scherza h-moll, oraz pierwsza część Polonezа, z zaakcentowaniem charakterystycznej dlań rytmiki, część środkowa miała tempo stanowczo za szybkie, straciła na tem plastyka rysunku. Błędy te jednak są tylko błędami młodości, która przecież chwilami nie mo że oprzeć się pokusie wyładowania wszystkich swych skarbów z rozrzutnością lekkomyślną i która nawet w tych błędach nie przestaje budzić uznania dla bogactw swej natury.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Przekształcenie przedsiębiorstwa państw. „Żegluga Polska" na spółkę akcyjną.

W Dz. U. R. P. Nr. 32 z dnia 18 kwietnia br. ogłoszona została ustawa z dnia 17 marca br. o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" na spółkę akcyjną.

W tym celu minister Przemysłu i Handlu został upoważniony na mocy ustawy, aby w porozumieniu z ministrem Skarbu:

1) Przeprowadził likwidację przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" bez zastosowania art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji, to znaczy, że do likwidacji nie będzie wymagana uchwała Rady Ministrów, a majątek przedsiębiorstwa nie przejdzie na własność Skarbu Państwa.

2) Zbył po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa w imieniu Skarbu Państwa jego majątek, a w szczególności majątek nieruchomy, przez wniesienie tegoż majątku, jako wkładu do mającej powstać spółki akcyjnej pod firmą „Żegluga Polska, Sp. Akc." otrzymując zań wszystkie akcje spółki. Powyższy wkład służyć będzie na pokrycie kapitału zakładowego i zapasowego spółki.

3) Ustalił wysokość kapitałów zakładowego i zapasowego spółki.

Zdaleka i zbliska.
Telegraficzne wiadomości ze świata.

HELSINGFORS. **Porwanie posła.** Członek parlamentu, socjalista Erich, został ubiegłej nocy porwany przez nieznanych ludzi i uprowadzony. Zajście to miało miejsce w Tammersforsie, gdzie Erich miał przemawiać na wiecu, na który jednak władze w ostatniej chwili odmówiły pozwolenia. Wczoraj popołudniu osoby, które dokonały porwania, oddały Ericha w ręce władz. Pomimo pozorów, zajście to nie miało podobno tła politycznego.

WENECJA. **Śniegi.** W okolicach górskich spadły obfite śniegi. Po krótkotrwałej pięknej pogodzie, nadeszła nowa fala zimna oraz gwałtowne burze śniegowe.

CASABLANCA. **Głównodowodzący wojsk hiszpańskich** w Marokko, gen. Morato, uległ wypadkowi w czasie lotu z Melity. W chwili przymusowego lądowania samolot przewrócił się i uległ rozbiciu. Gen. Morato został ranny.

Polak dyrektorem szkoły operowej w Buenos Aires.

Profesor Wilhelm Flam - Płomieński, Lwowianin, osiadłszy od szeregu lat w Berlinie, gdzie prowadzi szkołę śpiewu operowego, został zaangażowany w charakterze dyrektora szkoły operowej w Buenos - Aires istniejącej przy operze „Colon".

Mussolini w ogniu krytyki.

Bukareszt. 18 kwietnia. (PAT.) „Lupta" komentuje w artykule wstępnym ostatnią rewizjonistyczną mowę Mussoliniego, atakując w sposób ostry politykę premjera włoskiego. Dziennik stwierdza, że od czasu objęcia rządów we Włoszech przez faszystów Włochy stanęły w jednym rzędzie z Niemcami i prowadzą politykę, skierowaną przeciw aljantom i zmierzającą ku rewizji traktatów pokojowych. „Lupta" uważa, że premjer włoski zrobiłby lepiej, kierując swą energję ku wzmocnieniu międzynarodowych układów, gdyż jedynie na tej podstawie można naprawić sytuację gospodarczą Europy. Natomiast podkopywanie istniejącego stanu rzeczy dopro wadzić może — zdaniem pisma — do nowych kataklizmów wojennych.

Naprężenie w stosunkach japońsko-sowieckich.

Londyn, 18 kwietnia. (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą o silnem naprężeniu, jakie zapanowało na granicy mandżursko - syberyjskiej między Sowietami i Japonją. Japończycy, którzy oskarżają bolszewików o dokonanie zamachu na japoński pociąg wojskowy, spowodowali dziś zaaresztowanie przez władze mandżurskie w Charbinie kilkunastu obywateli sowieckich, w tej liczbie sekretarza kolei wschodnio - chińskiej. Sowiety skoncentrować miały wzdłuż granicy między Mandżulі i Władywostokiem 70.000 wojska. Pozatem, wedle informacji z Tokio, Sowiety dokonać miały wzmocnienia swej załogi na Sachalinie z zamiarem opanowania kopalń nafty, eksploatowanych przez Japończyków.

KRONIKA

KWIECIEŃ 19 Wtorek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Jerzego
	Gr.-kat. Ewtychja
	Wschód słońca g 4 m 48
	Zachód „ g 18 m 39
	Długość dnia g 13 m 56

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 19 bm. godz. 7.30 „Czarne Ghetto" (premjera).

Środa, 20 bm. godz. 7.30 „Czarne Ghetto".

Czwartek, 21 bm. godz. 8 „Faust".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 19 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu".

Środa, 20 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu" (zakupione).

Czwartek, 21 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu" (zakupione).

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 19 bm., o 8-ej: „Lady Chic".

Środa, 20 bm., o 8-ej: „Lady Chic".

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość".
CHIMERA: „Bal w Operze".
KOPERNIK: „Mała Janetka".
LEW: „Król Szwejków".
MARYSIEŃKA: „Mała Janetka".
OAZA: „Harry Lloyd trzymaj się".
PALACE: „Góry w płomieniach".
PAN: „Rozwódka" oraz Laurel i Hardy.
PROMIEŃ: „Upiór w operze".
SŁOŃCE: „Ostatni romans".
STYLOWE: „Nibelungi" oraz „Zemsta Krymhildy"

Z Teatru Wielkiego. Dziś, o godz. 7.30 premjera sensacyjnej sztuki jednego z najwybitniejszych amerykańskich dramaturgów Eugenjusza O'Neilla pt. „Czarne Ghetto" („Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła"). Sztukę inscenizuje jeden z najbardziej utalentowanych reżyserów młodej generacji — Edmund Wierciński. Grają: znana publiczności lwowskiej ze swych efektownych kreacyj w „Dorocie Angermann" i „Heddzie Gabler" p. Kuncewiczówna, dalej pp. Martini, Wiercińska, Damięcka, Dorwski, Krasnowiecki, Połoński, Wojdan i Woszczerowicz.

Teatr Rozmaitości. Dziś, o godz. 7.30 i dni natępnych ostatnie występy Jubilata i świetnego artysty Józefa Chmielińskiego w sztuce Zofji Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu". Sztukę odtwarzają pp.: Borowska, Malanowicz, Krzemieński i Peliński. Reżyserja Janusza Strachockiego.

Opera. O zainteresowaniu, jakie wywołała zapowiedź „Fausta" z „Nocą Valpurgji" świadczy oblęgana kasa przedsprzedaży. Premjera odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godzinie 8-ej punktualnie, w obsadzie: Czarnecki, Wroński (Faust), Lipowska (Małgorzata), Mossakowski (Walenty), Użejko (Mefisto), Hinglerówna (Marta), Syroczewski (Wagner), Popowiczówna (Siebel). Przedsprzedaż biletów w Małop Ajencji Reklamowej (Chorążczyzny 7) oraz w kasie Teatru Wielkiego.

Z Teatru „Nowości". Dziś premjera rewji - operetki W. Kolla pt. „Lady Chic". Operetka ta dzięki licznym sytuacjom komicznym oraz lekkiej muzyki wróży powodzenie i graną była na wszystkich scenach operetkowych z wielkim sukcesem. Rolę tytułową odtworzy p Ewa Nestor.

Polskie Towarzystwo Politeczniczne zawiadamia swych członków, że w środę, dnia 20 kwietnia br. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Adama Krzyżanowskiego z Warszawy p. t.: „Koszty własne przewozów kolejowych". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Pomoc wojska dla T. S. L.

Dowódca lwowskiego korpusu generał Bolesław Popowicz wystosował do podległego mu korpusu oficerskiego, podoficerskiego, urzędników i funkcjonarjuszy administracji wojskowej bardzo serdeczny apel z okazji święta Trzeciego Maja. P. generał podniósł, że w związku z ogólną ciężką sytuacją gospodarczą Towarzystwo Szkoły Ludowej znalazło się wyjątkowo w ciężkich warunkach finansowych, że brak mu finansów na budowę domów ludowych, kaplic, szkół, na prowadzenie prac oświatowych, które jednak nie mogą być wstrzymane. Dlatego i Wojsko Polskie winno przyjść z pomocą Towarzystwu Szkoły Ludowej przez złożenie jednorazowej ofiary na Dar Narodowy Trzeciego Maja. Zarząd Główny T. S. L. Sekcja Wschodnia na posiedzeniu dnia 15 kwietnia 1932 powitał z serdeczną i gorącą podzięką ten prawdziwie obywatelski czyn pana generała Popowicza, uchwalając, że kwoty zebrane od wojska zużyte będą na ściśle określony cel oświatowy (dokończenie budowy Domu Ludowego w jednej z naj bardziej potrzebujących pomocy miejscowości).

Fundusz inwestycyjny
Polskich Kolei Państwowych.

Rozporządzenie o funduszu inwestycyjnym przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, które weszło w życie w ostatnich dniach, przewiduje użycie wpływów z tego funduszu na szereg robót kolejowych.

Przewidziana jest więc m. in. budowa nowych linij kolejowych na podstawie ustawowych upoważnień, budowa rozszerzanie i ulepszanie objektów na kolejach istniejących, nabywanie nieruchomości, oraz powiększanie taboru i inwentarza, odbudowa zniszczonych w czasie wojny linij, budowli i urządzeń kolejowych i t. d.

Zmiana podstawy dla wymiaru składek
i zasiłków w Kasach Chorych.

Jak się dowiadujemy, Rada ministrów rozważać ma w najbliższym czasie projekt rozporządzenia w sprawie zmiany systemu obliczania składek i zasiłków Kas Chorych w stosunku do poborów pracownika.

Dla pewnych pracowników zniesione zostaną grupy płac i zarówno składki, jak i zasiłki obliczane będą dokładnie od rzeczywistych zarobków.

Wystawa pomocy naukowych. Staraniem Rady Szkolnej Miejskiej we Lwowie odbędzie się w budynku Szkoły Powszechnej Żeńskiej im. Reja Nr. 31 przy placy Misjonarskim w czasie od 21 do 30 kwietnia br. włącznie Wystawa pomocy i środków do nauki o Polsce współczesnej w szkole powszechnej. Zobrazuje ona możliwie dokładnie wysiłki nauczycielstwa lwowskich szkół powszechnych około rozwoju przedmiotu nauki, stanowiącego ośrodek obywatelsko - wychowawczych oddziaływań nowej polskiej szkoły powszechnej.

Posiedzenie Sekcji Dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w piątek, 22 bm., o godz. 5-tej w Seminarjum Historji Polskiej Uniwersytetu J. K. (Mickiewicza 5 a, III p.). Na porządku dziennym: Dyskusja nad lekcją pokazową dr. Maleczyńskiej. Goście mile widziani.

Klinika chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu J. K. we Lwowie, Piekarska 69, zawiadamia, że począwszy od dnia 20 kwietnia b. r. przychodnia tejże kliniki czynna będzie codziennie od godziny 7—9 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Posiedzenie członków Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się w czwartek, dnia 21 kwietnia 1932, o godzinie 6-tej wieczorem, w Instytucie Historji Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej, (Gmach posejmowy, II p. od frontu), z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. Podlacha przedstawi rozprawę bł. p. dra Marka Reicheinsteina: „Trzy drzeworyty w Zwierciadle Reja z roku 1567"; — 2) prof. Podlacha: „W sprawie datowania t. zw. Modlitewnika Warneńczyka; — 3) ks. dr. Obertyński: „Wyobrażenie św. Trójcy w Modlitewniku Warneńczyka". — Gościom wstęp dozwolony.

Walne zebranie syndykatu drzewnego odbyło się w sali Izby przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem prezesa dra Csali w obecności naczelnika wydz. Urzędu Wojewódzkiego Kasztelewicza oraz reprezentantów Izby przemysłowo-handłowej dyr. Żardeckiego i p. Schutzmanna. Zagajając posiedzenie prez. dr. Csala wskazał na ciężką sytuację w jakiej znajduje się przemysł drzewny, która spowodowana została nietylko kryzysem wewnętrzno-krajowym ale również zarządzeniami ochronnemi państw importujących drewno. Z kolei obszerne sprawozdanie o działalności syndykatu złożyła dyrekcja. Ze sprawozdania wynika, że syndykat interweniował we wszystkich sprawach aktualnych dotyczących drewnictwa polskiego. Wybory nowych władz syndykatu dały wynik następujący: prezes dr. Csala Paweł, wiceprezesi: inż Kolischer, radca Kisseler, radca Ulam i dr. Silberstein. Pozatem wybrano 20 członków wydziału.

Nieudała demonstracja bezrobotnych. Wczoraj w południe koło budynku Urzędu Pośrednictwa Pracy zebrała się duża około 600 osób licząca gromada bezrobotnych. Przydzielono części z nich pracę w różnych punktach miasta. Bezrobotni niezadowoleni z przydzielonych im zajęć, poczęli szemrać. Wówczas pojawiło się kilku agitatorów, ale agitacja zawiodła. „Pochód" uformowało tylko kilkunastu wyrostków. Po drodze rozprószyła ich policja.

Pociąg towarowy wykoleił się. Wczoraj o godz. 20 wieczorem nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego, idącego ze Stryja do Lwowa. Wykolejenie nastąpiło obok Sygniówki, wskutek oderwania się 18 wagonów. Przez nagłe uderzenie tylnych wagonów o przednie, pięć pierwszych wagonów wykoleiło się. Ofiar w ludziach nie było.

Krótkie spięcie powodem pożaru. Wczoraj popołudniu w sklepie Jetti Glass przy ul. Kazimierzowskiej l. 13, wybuchł pożar, który mógł przybrać groźne rozmiary. Oto właścicielka trzymała w rękach elektryczną latarkę, która doznała krótkiego spięcia. Przerażona rzuciła ją na skrzynię, obok której stała bańka z naftą. Skrzynka poczęła się palić, a od niej również przesycona naftą podłoga. Zaalarmowaną straż pażarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła.

TRUP DZIECKA W BUDCE RZEŹNIKA.

Na pl. Bema znajduje się kilkanaście drewnianych budek, w których rzeźnicy sprzedają mięso okolicznym mieszkańcom. Wczoraj rano, gdy jeden z masarzy począł układać na ladzie wyroby masarskie, z przerażeniem spostrzegł zwłoki kilkumiesięcznego dziecka. Zawiadomiona policja rozpoczęła śledztwo celem wykrycia sprawcy zbrodniczego czynu.

OSZUST MIESZKANIOWY.

Wśród poszukujących mieszkań grasował do niedawna niejaki Edward Żurawiecki (Janowska 57), który pod pretekstem dostarczenia mieszkań wyłudzał większe sumy pieniężne. W ten sposób oszukał Zofję Służańską (Królowej Jadwigi 22) i Jana Tytyńca (Janowska 57) pobierając od nich 600 zł. Mieszkań oczywiście nie dostarczył.

KRAJOWA

ŻÓŁKIEW. **Baszta obronna** z końca XVI wieku, zamieniona później na dzwonnicę tutejszej fary, która wedle opinji znawców stanowi jeden z najpiękniejszych pomników renesansu włoskiego na ziemiach polskich, chyląca się od kilku lat ku upadkowi, została niedawno odrestaurowana. Fundament baszty wzmocniono kamieniami, osadzonemi na cemencie i odświeżono fasadę. Koszta restauracji wynosiły 4.000 zł., które po potrąceniu subwencji udzielonej przez urząd konserwatorski w kwocie 1.300 zł. poniósł urząd parafialny. Rekonstrukcji wymaga jeszcze dach nad basztą.

ŻÓŁKIEW. **Sfingowane włamanie.** ostatnio władze policyjne zostały zawiadomione, iż w filji kółka rolniczego w Pieczychwostach dokonano kradzieży rozmaitych towarów. Wszczęte przez policję śledztwo wykazało, iż włamanie zostało upozorowane przez subjekta Stanisława Kręciprocha, którego aresztowano i przekazano sądowi grodzkiemu w Kulikowie.

ŻÓŁKIEW. **Pożary.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł onegdaj pożar w stodole Iwana Kupeckiego w Białym Lesie obok Turynki, niszcząc stodołę i stajnię. Szkoda wynosi około 2.000 zł. — W Zarzyszczu obok Piły spłonęła stodoła na szkodę Parani Kordoba. Przyczyną pożaru był niedogaszony papieros. — W Pieczychwostach wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę własność Wojciecha Migdała.

BORYSŁAW. **Szyb naftowy Mari Nr. 8** w Borysławiu nawiercił w głębokości 527 metrów w warstwach nasuniętych około 10.000 kg. ropy dziennie.

BORYSŁAW. **Pożar w garażu.** Onegdaj w nocy w garażu automobilowym, będącym własnością Polminu w Drohobyczu wybuchł pożar wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Szkoda wynosi 4.500 zł.

CZORTKÓW. **Tyfus plamisty.** W miasteczku Mielnica i okolicy (pow. Borszczów), wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Zanotowano kilkanaście wypadków zachorowań. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

STANISŁAWÓW. **Zebranie Związku Niższych funkcjonarjuszy.** Dnia 17 bm. odbyło się w Kołomyji walne zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, pod przewodnictwem sen. Mozgały, na którem zapadł szereg uchwał, dotyczących potrzeb niższych funkcjonarjuszy. Na zebraniu wybrano nowy zarząd z p. Wiktorem Michalkiewiczem na czele.

STANISŁAWÓW. **Zjazd ziemian.** W sali Rady miejskiej w Stanisławowie odbyły się pod przewodnictwem p. Kornela Krzeczunowicza obrady zjazdu Związku Ziemian z terenu całego Województwa stanisławowskiego. Zjazd zaszczycił swą obecnością wicewojewoda stanisławowski Sokół.

PRZEMYŚL. **Czytelnia T. S. L. dla bezrobotnych.** Związek Okręgowy T. S. L. w Przemyślu, chcąc przyjść z pomocą kulturalną bezrobotnym, którzy bez winy własnej stali się klasą wyrzuconą poza życie normalne społeczeństwa, zorganizował dla nich bezpłatną Czytelnię czasopism przy ul. Czarnieckiego 1. parter.

Czytelnia ta będzie codziennie otwarta od godziny 10 do 13 przedpołudniem i od 5 do 8 wieczorem.

Dwa razy w tygodniu t. j. we środy i soboty wieczorem będą w tymsamym lokalu wypożyczane bezrobotnym książki do czytania również bezpłatnie. Do Czytelni bezrobotnych mają również wstęp wszyscy członkowie T. S. L.

Z pobytu P. Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie.



Zdjęcie nasze przedstawia Marszałka Piłsudskiego, opuszczającego pałac królewski w Bukareszcie. Obok widoczny dr. Lucjan Skupiewski, przydzielony przez króla do osoby Marszałka.

Pokłosie ważnego Zjazdu Nauczycielskiego.

Doroczny Zjazd Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbył się we Lwowie z początkiem kwietnia br.

Przełomowa chwila, tak ważna dla nauczycielstwa ze względu na ustawę o ustroju szkolnictwa, sprawiła to, że mimo kryzysu materjalnego, sprawy materjalne nauczycielstwa zostały usunięte na plan drugi obrad zjazdu i omawiano je dopiero w drugim dniu debat.

Pierwszy dzień poświęcono całkowicie zagadnieniom, związanym z nowym ustrojem szkolnictwa, nowemi programami, ustawą o szkołach prywatnych oraz potrzebą kształcenia nowego typu nauczyciela. Zebranych delegatów, przybyłych z rozmaitych miejscowości Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz w osobach pp. wicewojewody Dyhdalewicza, przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Michała Mendysa, dr. Juljusza Balickiego, Kuratora Okr. Szk. Lwowskiego dr. St. Świderskiego, licznych naczelników wydziałów i wizytatorów Okr. Szk. L., wiceprezydenta m. Lwowa Strońskiego, przedstawicieli towarzystw i instytucyj społecznych, członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz zaproszonych gości powitała p. posłanka Jaworska.

Między przemówieniami reprezentantów władz należy wyróżnić przemówienie p. Dyrektora Departamentu M. W. R. i O. P. dra Michała Mendysa; streszczenie tego przemówienia podaliśmy dokładnie w naszem piśmie, już w czasie Zjazdu.

W referacie o nowych programach nauczania podkreślił p. naczelnik Wydziału Programowego dr. J. Balicki, że praca nad ustaleniem zrębu programowego, obowiązującego przyszłą szkołę jest zorganizowana na szeroką skalę i że kilkadziesiąt komisyi trudzi się bez przerwy od kilku miesięcy nad opracowaniem programów szczegółowych oraz wytycznych wychowawczych i dydaktycznych przyszłej szkoły.

Posłanka Jaworska skreśliła walory ustawy o ustroju szkolnym, realizującej w pewnej mierze jednolitość szkolnictwa i będącej poważną zdobyczą społeczeństwa, gdyż w przyszłości usunie wiele braków naszego życia publicznego.

Mówiąc o nowym nauczycielu w nowej szkole, scharakteryzował dyr. Stanisław Drzewiecki typ nowego nauczyciela, należycie wyszkolonego nietylko pod względem dydaktycznym ale i społecznym, zdolnego do pracy grupowej wespół z rodzicami i młodzieżą nad stworzeniem nowej szkoły. Naczelnik Hubert wygłosił referat o nowej ustawie i szkolnictwie prywatnem i uznał, że jest ona poważnym krokiem w dziedzinie ustawodawczej, regulując bowiem stosunek nauczyciela do szkoły i przedsiębiorcy szkolnego, dając Państwu możność ingerencji w obronie jego doli.

W drugim dniu Zjazdu wygłosił referat prof. Jan Gerlach o niezależności nauczyciela i szkoły. Po ożywionej dyskusji przyjął Zjazd jednogłośną rezolucję, protestującą przeciw projektowi podporządkowania szkoły władzom administracyjnym i domagającą się wyłączenia szkolnictwa na równi z administracją wojskową i sądową z pod kompetencji władz administracji ogólnej. Z kolei p. Kobryński z Z. U. P. U. w Warszawie, przybyły na zaproszenie władz Z. N. P., szczegółowo i z głębokiem znawstwem przedmiotu przedstawił ustawę emerytalną. P. Walerja Sabatowska omówiła sprawy Funduszu Pośmiertnego Związku. P. Edmund Semil zdał sprawozdanie z działalności Wydziału Sekcji w ostatnim roku sprawozdawczym.

Bardzo bogaty materjał wnioskowy przedyskutowała Komisja Wnioskowa, pracująca przez cały dzień i przedstawiła zebranym delegatom. W rezultacie długiej dyskusji przyjęto szereg wniosków, określających stosunek Nauczycielstwa do nowych ustaw o ustroju szkolnictwa i o szkolnictwie prywatnem oraz do wszystkich nowych poczynań ustawodawczych. Zjazd zajął zasadniczą postawę w stosunku do ustawy przez przyjęcie następującego wniosku:

„Wniesiony przez pana ministra oświaty projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, uchwalony przez ciała ustawodawcze, jest zwycięstwem idei demokratycznej nauczycielstwa, które walczyło o jednolitość szkolnictwa opartego o 7-letnią i 7-klasową szkołę powszechną. Przewidując trudności realizacji nowego ustroju i stojąc na stanowisku obrony interesów zawodowych nauczycielstwa, Zjazd domaga się od Władz Szkolnych, aby nie likwidowały nigdzie istniejących już zakładów w dotychczasowej sieci szkół, by władze zakładały szkoły ogólnokształcące dla dziewcząt, by dotychczasowy system egzaminów zastąpiono przez selekcje na podstawach naukowych, by zreformowano system kształcenia nauczycieli szkół średnich, by zrealizowano, wysunięty już dawno postulat stworzenia Rady Wychowania Publicznego" przy Ministerstwie W. R. i O. P., by wizytatorzy szkół przestali być organem kontroli i nadzoru, lecz stali się instruktorami w dziedzinie nauczania, by nauczycielstwu szkół średnich przyznano uprawnienia do nauczania i zatrudniania w szkołach powszechnych, by zaliczano lata służby tym nauczycielom, którzy ze szkolnictwa prywatnego przeniosą się do szkolnictwa państwowego, by dzieci nauczycieli były zwolnione od opłat administracyjnych, by potworzono przy kuratorjach komisje kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół prywatnych. Ponadto wysłał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego oraz do pana ministra W. R. i O. P., poczem przystąpiono do wyboru nowych władz związkowych.

Przewodniczącą Sekcji została wybrana posłanka Marja Jaworska, wiceprezesem p. Stefan Drzewiecki. Do Wydziału Sekcji weszli: pp. Brach Walery, Chruściel Stanisław, dr. Czekałowski Dominik, Dutkiewiczówna Wanda, Filipowicz Tadeusz, dr. Heilpern Adam, Jędraszko Czesław, dr. Kopacz Artur, Lorenz Zygmunt, Orłow Mikołaj, Pawłowski Ludwik, Placzek Marjan, Sabatowska Walerja, Semil Edmund, Stattlerówna Helena, Świszcz Feliks, Tessar-Obolski Gustaw, Toporowski Mirosław, Zdzierski Wiesław, dr. Żebrowska Anzelma, Krechowicz Piotr, Niwiński Dymitr, dr. Szyszko Michał.

Z Tow. Miłośników Opery i Muzyki we Lwowie.

Imre Ungar, laureat II-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego grać będzie we Lwowie jedyny raz z orkiestrą w piątek, dnia 22 b. m. w sali kinoteatru „Lew" (dawna Filharmonja). Ungar, który wzbudził grą swą tak olbrzymi entuzjazm na obu recitalach, wykona tym razem Chopina koncert e-moll z towarzyszeniem orkiestry pod batutą dyr. Adama Dołżyckiego. Miarą olbrzymiego zainteresowania tym koncertem jest fakt, że już w pierwszym dniu przedsprzedaży większa część biletów została rozkupiona. Reszta biletów do nabycia w Małop. Ajencji Reklamowej (Chorążczyzny 7).

Członkowie Tow. Miłośników Muzyki i Opery otrzymują 25% zniżki na wszystkie kategorje biletów z wyjątkiem najtańszych.

Zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce.

Odczyt nacz. Sochańskiego w Przemyślu.

Nasz korespondent przemyski donosi nam: Na zaproszenie Rady Grodzkiej BBWR w Przemyślu, wygłosił w sobotę, dnia 16 bm. w sali Rady Miejskiej p. Marjan Sochański naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa odczyt p. t. „Zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce".

Prelegent w dwugodzinnem przemówieniu omówił wyczerpująco kwestję zagadnienia mniejszości narodowych, położenia geograficznego, nabytych praw historycznych, warunków gospodarczych z punktu konieczności państwowych, ilustrując bogatym materjałem statystycznym oraz wykresami. Odczyt dał możność zapoznania się tutejszemu społeczeństwu z beztronnem rozwiązaniem kwestji narodowościowej oraz dobrą wolę obecnego Rządu. Długotrwałe oklaski były najlepszem dowodem, że społeczeństwo przemyskie zdaje sobie sprawę z ważności tego problemu i że bezapelacyjnie pójdzie i pomoże Rządowi w jego usiłowaniach.

W dyskusji jaka wywiązała się po odczycie zabierali głos: ks. kanonik dr. Wąsik, były wicewojewoda Typrowicz, poseł Wójtowicz i senator Garlicki. Na zakończenie dał p. Sochański wyczerpujące wyjaśnienia na stawiane mu zapytania.

Na odczycie byli obecni m. i. pp. starosta Michałowski, prezes sądu okręgowego Podwiński, poseł Burda, Wójtowicz, senator Garlicki.

19 p. p. — mistrzem dywizji w strzelaniu.

Uroczystość wręczenia proporca strzeleckiego.

Lwów. 19 kwietnia. (PAT.) Dziś o godzinie 11.30 na boisku sportowem na Cytadeli odbyła się uroczystość wręczenia 19 pp. dywizyjnego proporca strzeleckiego. Proporzec ten przypadł 19 pp. przez zdobycie przez ten pułk w roku bieżącym mistrzostwa dywizji lwowskiej w strzelaniu.

Dywizyjne proporce strzeleckie zostały wprowadzone w armji polskiej w ostatnim roku jako nagroda przechodnia dla mistrzowskiego pułku piechoty danej dywizji w strzelaniu. Mają one format zmniejszonej chorągwi pułkowej o barwach piechoty tj. żółtej i granatowej, z godłem państwowem na jednej stronie i kolejnymi numerami mistrzowskich pułków na drugiej. Proporzec taki przewidziany jest na 25 lat. Pułk mistrzowski, który zdobył proporzec, nosi go w czasie wszystkich uroczystych wystąpień tuż za chorągwią pułkową.

Na boisku Cytadeli ustawiły się oddziały 19 pp. oraz kompanje honorowe 26 pp. i 40 pp. Wręczenia proporca dokonał dowódca dywizji płk. Bittner w obecności dowódców wszystkich pułków dywizji lwowskiej. Uroczystość nosiła charakter ściśle wojskowy.

Uroczystość IV. odcinka Obrony Lwowa.

Święcone Odcinka IV Obrony Lwowa (Dworzec kolejowy) odbyło się w sobotę we własnym lokalu przy ul. Brackiej 1, dnia 16 kwietnia br., o godzinie 6 wieczorem. Do licznie zebranych czonków Odcinka i zaproszonych gości bardzo serdecznie przemówił zastępca Komendanta p. mjr. Rzepecki, składając życzenia lepszego jutra, przyczem wezwał obecnych do wytężonej pracy nad salwowaniem polskości Lwiego Grodu, — w której obronie przelano morze krwi w latach zdradzieckiego najazdu r. 1918/1920. Następnie przemówił imieniem Związku Obrońców Lwowa p. inż. Lisowski, nawołując do solidarności i żołnierskiego pogotowia, poczem przemówił serdecznie sędziwy płk. W. P. p. Adam Helm-Pirgo, nawołując do zgody, solidarności i łączenia się w szeregi, jak w r. 1918. Wkońcu przemówił gorąco płk. W. P. p. Zygmuntowicz, apelując do silnego organizowania Odcinków Obrony Lwowa na całym terenie miasta, a temsamem do obrony polskości Lwowa i Kresów wschodnich. — W końcu na przemówienie adjutanta Odcinka, p. Wesołowskiego, przemówił gorąco z żołnierską werwą płk. W. P. p. Hoszowski, życząc rozwoju Odcinka, oraz wzywając do wytężonej pracy nad rozbudzeniem życia koleżeńskiego wśród wszystkich Obrońców Lwowa i do żołnierskiego pogotowia. — Wśród nader miłej a serdecznej pogadanki, skończono to żołnierskie zebranie.

Udział rzemiosła w Targach Wschodnich.

Izba Rzemieślnicza otrzymawszy ze strony dyrekcji Targów Wschodnich zapewnienie udzielenia rzemieślnikom, chcącym wziąć udział w tegorocznych Targach Wschodnich pewnych ulg w opłatach, zwołała wspólne ze Związkiem Cechów Rzemieślniczych zebranie przedstawicieli rzemiosła, które odbyło się onegdaj w małej sali w Związku Cechów. W zebraniu tem, oprócz Prezydjum Izby Rzemieślniczej i Związku Cechów wzięli udział dyr. Targów p. Grosman, r. Z. Kurczyński i i. Po przemówieniu dyr. Grosmana, który przedstawił znaczenie Targów dla rzemiosła, dalej r. Kurczyńskiego i i. zebrani powzięli uchwałę, że rzemiosło pomimo ciężkiego kryzysu jaki przechodzi, powinno już choćby dla swej tradycji wziąć udział w tegorocznych Targach i wyłonili ze swego grona ściślejszy komitet w którego skład weszli r. Kurczyński jako przewodniczący, prez. Pammer, wiceprez. Bendl, Czmiel Józef, Drzewicki Michał. Wozaczyński Jan, Hornung Ferdynand, Semkowicz Aleksander, Matwijowski Leon, Anstreicher Maurycy, Schmidt Karol, Dornhelm Zygmunt, Hladny Rudolf. Münz Marek, Sidor Władysław, wicepr. Glaserman Maksymiljan, Jaworek Tomasz.

Nowe torpedy amerykańskie.

Marynarka amerykańska prowadzi doświadczenia nad nowym typem torpedy, zaopatrzonej w silnik elektryczny i mającej tę zaletę, że nie pozostawia na powierzchni żadnych śladów. Oczywiście, że ma to ogromne znaczenie z punktu widzenia wojskowego, gdyż torpedy dotychczasowych modeli, uruchomiane przy pomocy sprężonego powietrza, pozostawiały za sobą dość dobrze widoczny szlak, co ułatwiało okrętom uchylenie się od torpedy.

W okresie powojennym prowadzono bardzo intensywne doświadczenia, aby możliwie zmniejszyć ślad, pozostawiany przez torpedę na powierzchni. Zastosowanie w Stanach Zjednoczonych modelu, poruszanego energją elektryczną, jak się wydaje, w zupełności rozwiązuje to zagadnienie. Nowy model amerykański jest poruszany przez motor elektryczny, zasilany przez baterje, przyczem tak motor jak i baterje są bardzo lekkie.

Drugi wynalazek dotyczy krótkiej torpedy, przeznaczonej dla samolotów. Torpeda ta, posiadająca bardzo duży ładunek materjału wybuchowego, może rozwinąć do 35 węzłów, jednakże na stosunkowo małej odległości, dostatecznej jednak dla strzelań samolotu.

Wiosenne zmartwienia.

Liszaje i piegi.

Znamienna, wiesenna aura ogromnie sprzyja powstawaniu wszelakiego rodzaju gryp, influenzy, anginy, które w tym okresie panują nagminnie. Są jeszcze i inne skutki takiej pogody, nie groźne wprawdzie i nie bolesne, lecz jakże przykre i dokuczliwe — a co najgorsze — widoczne! Są to tak zwane liszaje wiosenne.

Występują one najczęściej na twarzy i rękach u osób o cerze suchej i wrażliwej, początkowo pod postacią opierzchnięć i łuszczącego się naskórka, nie leczone jednak i zaniedbane tworzą w następstwie ogniska, plamy bardzo już widoczne, często dokuczliwe przez pieczenie i swędzenie.

Na wiosnę więc osoby o cerze suchej, skłonnej do łuszczenia i wrażliwej na zmianę pogody, muszą koniecznie zabezpieczyć się przed tym brzydkim i uporczywym liszajem. Jako środek zapobiegawczy, hartujący naskórek, stosować należy kąpiele przemienne, środek dziś już znany i uznany, szeroko stosowany w nowoczesnej kosmetyce. Każda pani, dbająca o swoją twarz, umie dziś kąpiele te, lub powiedzmy raczej okłady, doskonale wykonać. Dwa kawałki flaneli, dwie miednice z wodą chłodną i gorącą — mokre, lekko wyżęte flanele przykładać naprzemian na twarz co parę minut. Zabieg ten, trwający około 15 minut, stosowany co drugi dzień daje doskonałe rezultaty w hartowaniu skóry, ale także ma jedno nie poślednie znaczenie: ożywiając skórę twarzy chroni ją od powstawania zmarszczek!

Jeżeli liszaj ma postać ostrą i występuje często w formie uporczywej, a nie dającej się łatwo usunąć, należy koniecznie zwrócić się do lekarza specjalisty, gdyż zapewne wypadek ten będzie miał podłoże ogólne, a więc: chorobę całego organizmu, np. przemianę materji.

Drugiem, niemniej przykrem zjawiskiem, powstającem na skórze twarzy, często także na szyji i ramion, występującem zwlaszcza w początkach słonecznej, letniej pogody, są piegi. Brzydkie, żółto - brunatne centki, łączące się czasem w duże plamy, na naskórku delikatnym, o białej karnacji blondynek i złoto-włosych!

Nabyć piegi bardzo łatwo, lecz pozbyć się ich to sprawa znacznie trudniejsza. Pierwszym przykazaniem do walki z niemi będzie: chronić się przed bezpośredniem działaniem promieni słonecznych. Nie znaczy to wcale, by nie wychodzić na słońce, lecz by umiejętnie się do niego osłaniać. Pomocną także rzeczą w celu uknięcia piegów jest staranne, obfitsze niż zazwyczaj pudrowanie, które tworzy warstwę ochronną na skórze.

Jedynym sposobem pozbycia się piegów jest dziś stosowana metoda światło - lecznicza, którą jednakże zaordynować i wykonać może wyłącznie lekarz. Dla wszechstronnej kuracji stosuje się także światło i równoczesne używanie odpowiednich środków kosmetycznych, preparatów nieszkodliwych, poleconych przez lekarza. Z t. zw. środków domowych, które skutecznie pomagają, polecić można: sok cytrynowy, sok ze świeżych ogórków, a także świeże, roztarte poziomki.

By skutecznie unikać piegów w czas upalnego lata trzeba pamiętać, że promienie słoneczne, przefiltrowane przez barwnik żółto - pomarańczowy i czerwony, a więc w tych kolorach suknie, parasolki, szaliki, tracą swą własność wywoływania z wnętrza skóry pigmentu i tem samem tworzenia piegów. Renée.

Nowa kreacja taneczna.



Na zdjęciu widzimy scenę taneczną ze sławnego baletu meksykańskiego „Koni Motorowych", stworzonego przez tancerza Aleksego Dolinoff, który występuje w oryginalnym kostjumie, uosabiając „Konia Motorowego".

Święcone kupców.

W niedzielę, dnia 17 kwietnia br. święciło Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Detalistów uroczystość wspólnego Święconego, przy gromadnem uczestnictwie członków i członkiń tegoż Stowarzyszenia, w wielkiej sali Kongregacji Kupieckiej. Poświęcenia Darów Bożych dokonał ks. dr. poseł Szydelski, który też wygłosił dłuższe przemówienie, składając życzenia Stowarzyszeniu jakoteż członkom. Gdy zaś uczestnicy zasiedli do stołów, rozpoczął szereg przemówień prezes Stowarzyszenia r. Maksymowicz, przedstawiając potrzeby, zadania i cele Zrzeszenia, nawołując do silnej konsolidacji. Następnie przemawiali: p. prezes Litwinowicz jako prezes Kongregacji Kupieckiej, p. Hoszowski jako dyrektor Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej oraz pp. Solecki, Wnuk, Tyński, Janicki i wielu innych. Uroczystość zakończyła się w serdecznym i miłym nastroju, uczestnicy zaś rozeszli się w ufności lepszego jutra.

Spadek cyfry upadłości.

Liczba upadłości w lutym uległa w stosunku do poprzedniego miesiąca dość znacznemu zmniejszeniu. Według danych G. U. S. ogłoszono bowiem 60 upadłości, wobec 71 w styczniu r. b., a 57 w lutym ub. r. Z powyższej cyfry przypada na Województwa centralne 42 upadłości (w styczniu br. 51, a w lutym ub. r. 29), Woj. wschodnie 1 (1 i 0), Woj. zachodnie 14 (14 i 21), południowe 3 (5 i 7) Liczba upadłości w poszczególnych grupach gospodarczych przedstawiala się następująco (pierwsza cyfra z lutego r. b., druga ze stycznia r. b., trzecia z lutego 1931): przemysł 22 — 17 — 17, handel towarowy 27 — 49 — 36, handel pieniężny 3 — 1 — 0.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w lutym r. b. 6 upadłości spółek akcyjnych (w styczniu b. r. 3 a w lutym ub. r. 5), 8 w spółkach z o. o. (11 wzgl. 7), 5 w spółdzielniach (4 i 1), 8 w spółkach firmowych i komandytowych (7 i 5), 33 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (46 i 39).

„Młoda Matka". Dwutygodnik. Numer 8-my dwutygodnika „Młoda Matka" zawiera następujące artykuły: artykuł wstępny p. t. „Szukaj letniska" — dr. St. Średnickiego, „Dzieci nerwowe" — dr. M. Gromskiego, „O wyciekaniu pokarmu z piersi" — dr. T. Lewenfiszowej, „Matka" — wiersz — Lech Piwowar, „Przekora dziecięca" — Stefanji Lewartowicz, „Grzech główny w wychowaniu „wzorowem" St. Szuchowej, „Nasze rozmowy na spacerze" — J. Brzósko-Guderskiej. Następnie program radjowy dla dzieci i młodzieży, ocena książek i odpowiedzi na listy rodziców. W „Radach Praktycznych" — modele na sukienki, ubranka dziecięce, i wzory na wycinanki. Na tablicy kroju — model na sukienkę, na tablicy wzorów — wzór haftu do przybrania sukienki.

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

L. 59/32. Konkurs. Gmina wyznaniowa żydowska w Ustrzykach dolnych, rozpisuje niniejszem konkurs na rabina, odpowiedni kandydaci w myśl rozporz. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 24 października 1930 (Dz. U. R. P. z 5 listopada 1930 r. Nr. 75 poz. 5. 93) mogą się zgłosić do Zarządu tejże gminy w terminie miesięcznym licząc od dnia ogłoszenia. 2772

Ustrzyki, dnia 14 kwietnia 1932.

Przewodniczący: **Potascher.**

LICYTACJE.

E. II. 4419/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 kwietnia 1932 odbędzie się licytacja 25/28 części realności whl. 97 gm. Limanowa Józefa Mamaka własnej. Cena szacunkowa wynosi 9833 zł., najniższa oferta 6355 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2771

Sąd grodzki.

Limanowa. 27 lutego 1932.

E. 4681/31. Edykt. Dnia 24 maja 1932, godz. 9, biuro 17 odbędzie się licytacja realności whl. 2066 i 2/3 części whl. 1668 gminy Rumno Franciszka Janiszyn własnych. Cena szacunkowa 1463 zł., najniższa oferta 975 zł.

Sąd grodzki. 2773

Komarno, 14 kwietnia 1932.

XIII. E. 9487/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Icka Majera Markowicza odbędzie się dnia 28 kwietnia 1932 o godzinie 9.30 przedpołudniem w biurze Nr. 48, II p. licytacja następujących realności: Kraków Dz. XVIII Warszawskie lwh. 157 i 158 ks. gr. gm. Kraków parcela budowlana lkat. 310 i pacela bud. 309. Obie parcela tworzące jedną realność przy Alejach Królewskich L. 50 z budynkami: dawny Młyn parterowy murowany z półpiętrem i obecnie magazyn i lodownia, murowane parterowe kancelarje i rozlewnia piwa z dobudowanemi magazynami oraz restauracja i kuchnia, magazyn murowany i wychodki murowane, budynek murowany dla stróża i magazyn murowany. Cena szacunkowa 35.000 zł., najniższa oferta 17.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 2774

Kraków, dnia 16 kwietnia 1932.

XIII. E. 4743/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Krak. odbędzie się dnia 25 kwietnia 1932 o godzinie 9.30 przedpołudniem biuro 48, II p. licytacja następujących realności: Lwh. 70, 71, 90 ks. gr. gm. kat. Boleń parcela grunt. o obszarze 3 morgi 732 sążni i połowę domu, stodoły, stajni i studni. Wartość szacunkowa 10.604 zł. 50 gr., najniższa oferta 7.069 zł. 67 gr. Parcela grunt. o obszarze 1 morga. Wartość szacunkowa 2.500 zł., najniższa oferta 1.666 zł. 67 gr Parcela grunt. o obszarze 1 morga. Wartość szacunkowa 2.500 zl., najniższa oferta 1.666 zł. 67 gr. Do realności lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Boleń należą następujące przynależności: Połowa domu, oszacowana na 2000 zł., połowa stodoły na 100 zł., połowa stajni na 150 zł., połowa studni na 150 zł. i drzewa owocowe na 114 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 2775

Kraków, dnia 16 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 9175/32. 19. R. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Stanisławowie dla gminy Czukalówka i wzywa interesowanych do zgłoszenia w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 15 sierpnia 1932. 2722

Lwów, 13 kwietnia 1932.

Prez. 4912/32/19 R. Edykt. Sąd grodz. w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne, księgi gruntowej dla gminy katastralnej Ropica ruska, oznaczone liczbami od 1 do 300. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia **27 kwietnia 1932.** Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych, wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, L. 96 Dzup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 27 kwietnia 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 27 kwietnia 1932 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby **do dnia 27 lipca 1932** włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, Wydział II.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1932. 2754-3

Prez. 9296/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Radymnie dla gmin Tuchla i Zabłotce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r 1871, do 15 sierpnia 1932. 2766-3

Lwów, 15 kwietnia 1932.

UPADŁOŚCI.

S. 19/31/75. W sprawie konkursowej Firmy Violin i Fisser odbędzie się audjencja rozpoznawcza dnia 21 kwietnia 1932 godzina 12 sala 17 Sądu tutejszego Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 kwietnia 1932. 2770

I. Sa 34/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte uchwałą z 19/9 1931, Sa 34/31 do majątku dłużnika Chaji Lipy Hellerowej w Bieczu, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przed wyznaczoną na dzień 26 października 1931 audjencję ugodową zastanawia się w myśl § 56 ust. 1 L. 1 ord. ugod. 2776

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 2 stycznia 1932.

Sa 20/32/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Haftla, przemysłowca w Bolechowie. Komisarz ugodowy p. Cyryl Czekaluk, sędzia grodzki w Bolechowie. Zarządca ugodowy Herman Weinberger, kupiec w Bolechowie. Audjencja ugodowa dnia 6 maja 1932, godz. 10 w Sądzie grodzkim w Bolechowie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 1 maja 1932. 2777

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 23 marca 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 16/30. Edykt. Bazyli Iwaniuk, urodzony 21 sierpnia 1883 w Nowosiółkach, powiat Złoczów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Oleśnickiego w Złoczowie.

Sąd okręgowy. 2778

Złoczów, 11 lutego 1930.

T. 112/31. Edykt. Ignacy Steciuk, urodzony 1 stycznia 1864 r. w Ożydowie, powiat Złoczów, zaginął od roku 1915 jako robotnik cywilny przy taborach austrjackich. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarełgo, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Oleśnickiego w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy. 2779

Złoczów, dnia 2 marca 1932.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

1. Zbisława, Marja 2 im. Bartoszówna, książkowa w Poznaniu, ur. 24 października 1897 w Poznaniu córka Stefana i Katarzyny Tomczaków.

2. Walenty Edmund 2 im. Bąk, kupiec w Gdańsku, ur. 7 czerwca 1904, w Wągrowcu syn Andrzeja i Katarzyny z Frysków.

3. Łucjan Józef 2 im. Degner, student U. P. ur. 23 listopada 1906, w Bydgoszczy oraz Feliks Degner student U. P. ur. 18 kwietnia 1910, w Bydgoszczy, synowie Józefa i Marji z Maćkowiaków, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1. Zbisława Marja 2 im. Bartoszówna na nazwisko „Wawrzyniecka".

2. Walenty Edmund 2 im. Bąk na nazwisko „Wołdomirski".

3. Bracia Łucjan, Józef 2 im. i Feliks Degner na nazwisko „Dżiarski".

Urząd Wojewódzki Poznański podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. nr. 88 poz. 478, wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciwy, które podać należy do Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

Za wojewodę: 2769

(—) dr. Zieliński

Naczelnik Wydziału Admin.

Ważne odkrycia archeologiczne.

Na wybrzeżu polskiem i Kaszubach mieszkali przed wiekami rdzenni słowianie.

W ostatnich czasach dokonano na wybrzeżu polskiem i na Kaszubach szeregu odkryć archeologicznych, mających dla nauki polskiej specjalnie duże znaczenie. Dowodzą one w pierwszem rzędzie, iż przed wiekami zamieszkiwała Kaszuby ludność rdzennie słowiańska. Znaleziono szereg cennych przedmiotów archeologicznych zupełnie przypadkowo w czasie niwelowania terenów, wydobywania kamieni pod budowę ,przekopywania gruntów i budowy fundamentów.

W szczególności na terenie Nowego Obuża w powiecie Morskim na gruncie gospodarza Czapy wykopano trzy groby skrzynkowe oraz kilka częściowo uszkodzonych urn glinianych. Wykopaliska te pochodzą prawdopodobnie z okresu halsztackiego, epoki żelaznej i stanowią część cmentarza.

W wiosce Wasory w powiecie kartuskim znaleziono na terenie młodego lasku, należącego do p. Praksedy Bialkowej, kilkadziesiąt znakomicie zachowanych kurhanów, które należą do rzadszych okazów kultury prahistorycznej na Pomorzu. Powstanie ich datuje się najprawdopodobniej z wczesne go okresu wpływów cesarstwa rzymskiego, część ich nawet wykazuje wpływy epoki kamiennej. Kurhany te otoczone są dużemi głazami i pokryte warstwą drobnych kamieni, przysypanych ziemią.

W Semlinie na Kocewiu natrafiono na grób skrzynkowy, zbudowany z płaskich płyt kamienych z 7-ma urnami, wypełnionemi popiołem. Urny te zadziwiają piękną ornamentyką, na jednej z nich nawet widnieje rysunek twarzy ludzkiej. Badania wszystkich powyższych odkryć przeprowadza kustosz działu archeologicznego w Muzeum Miejskiem w Toruniu dr. Waga. Wykopaliska stanowić będą zawiązek przyszłego Muzeum Pomorskiego o utworzenie którego zabiega Komisja zbiorów pomorskich przy Instytucie Bałtyckim.

Kilka cyfr z amerykańskiej produkcji światowej.

W Hollywood i jego okolicy koncentruje się olbrzymia ilość studjów filmowych. Przeciętna roczna produkcja wszystkich studjów hollywoodzkich zamyka się mniej więcej w sumie 800 filmów. Gdyby jakiś miłośnik kina chciał obejrzeć produkcję amerykańską (roczną) „pracując" osiem godzin na dobę, musiałby na ten cel poświęcić 125 dni.

Cała ta olbrzymia produkcja jest rozmaicie podzielona. Największe studjo filmowe „Fox Movietone City" wydaje mniej więcej 55 filmów rocznie, t. j. przeciętnie jeden film tygodniowo. Studjo Harolda Lloyda wypuszcza jeden film rocznie. Studjo Chaplina jeden film na dwa lata.

Odpowiednio wygląda też lista osób zatrudnionych w studjach. Podczas gdy Fox Movietone City zatrdnia stale około 1000 robotników, lista płac stałych pracowników studja Chaplina wykazuje jedną osobę.

Książka Ludwiga o Mussolinim.

W najbliższym czasie ma się ukazać książka Emila Ludwiga o Mussolinim. Dzieło to będzie ujęte w formie djalogów między autorem a premjerem włoskim.

Rokowania polsko-austr. w Wiedniu.

Polsko - austrjackie pertraktacje w Wiedniu prowadzone są nadal w przedmiocie rozdziału kontyngentów na przywóz zwierząt rzeźnych. Stanowisko delegacji polskiej zmierza do wykonywania rozdziału kontyngentów w Polsce, a nie za pośrednictwem komisjonerów wiedeńskich. Doświadczenie Rumunji, Jugosławji i Węgier w tym przedmiocie wskazuje na słuszność tezy polskiej. Zakończenie rokowań spodziewane jest w końcu bież. tygodnia.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 20 kwietnia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Instyt. Meteor. — 13.25 — 14.55: Przerwa. —14.55: **Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.05: Trans. z Warszawy. Komun. gospodarczy i giełda pieniężna. — **15.15: Lwowski Kącik Harcerski.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja") „Upadek i odrodzenie wojskowości polskiej w XVIII-tym w." wygł. dr. Wacław Lipiński. — 15.45: Trans. z Warszawy. Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura") „Sienkiewicz" wygł. prof. Konrad Górski. — **16.10: Płyta gramofonowa.** — 16.15: Trans. z Warszawy. Komun. Państw. Urz. Wychow. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — **16.20: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum".** — 16.40: „Sklepy i kobieta" wygł. p. Magdalena Samozwaniec. — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Warszawy. Djalog p. t. „Robak, czy nie robak" wygł. prof. Stanisław Sumiński i p. Zofja Kroczewska. — 17.35: Trans. z Warszawy. Utwory J. Offenbacha w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Przysposobienia Rolniczego. — **19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. „4-ta podróż po świecie", audycja muzyczna w ukł. M. Jaworskiego. Conferencjer Jerzy Roland. 21.15: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Djalog Wandy Borudzkiej p. t. „Halina-Marja". 21.30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Franciszki Płatówny. Przy fortepianie Ludwik Urstein. — 21.50: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. pp. Zofji Adamskiej (wiolonczela) i Zbigniewa Dymmeka (fortepian). — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 22.40: Przerwa. — **22.45: Odczyt w języku włoskim p. t. „Polska i Włochy" wygł. prof. Uniw. J. K. Stanisław Łempicki. Trans. ze Lwowa do Warszawy.** — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. —

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów 18 kwietnia.

Bez obrotów. Z akcji niekotowanych kupowano sporadycznie Jaworzno po zł. 9.—.

Usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. 8.88½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 kwietnia.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, łubinie, koniczynie, otrębach i mące. Pszenica, żyto i pęcak awansowały w cenie, natomiast hreczka, otręby, kasza hreczana oraz koniczyna obniżyły się w cenie. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dwor. od 28.— do 28.50; pszenica zbior. od 26.50 do 27.—; żyto zbior. od 24.75 do 25.—; jęczmień małop. przemiał. od 17.50 do 18.—; owies małop. dwor. zadeszcz. od 22.— do 22.50; łubin niebieski od 15.— do 16.—; otręby żytnie od 13.75 do 14.—; otręby pszenne od 13.— do 13.25; koniczyna czerwona natur. od 200.— do 220.—.

Ceny rynkowe:

Żyto małop. jednol. od 25.50 do 25.75; hreczka przemiałowao d 19.50 do 20.—; kasza hreczana od 38.— do 40.—.

Ceny rynkowe loco Lwów:

Pszenica kr. dwor. od 30.— do 30.50; pszenica zbior. od 28.50 do 29.—; żyto małop. jednol. od 27.— do 27.25; żyto zbior. od 26.25 do 26.50; otręby żytnie od 14.25 do 14.50; pęcak od 34.— do 36.—.

Ceny giełdowe:

Mąka pszenna luksusowa od 49.50 do 50.50; mąka pszenna od 45.50 do 46.50; mąka żytnia od 42.— do 43.—.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 19 kwietnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. poż. inwestycyjna 90,25—92,00; 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 99,50—101,25; 5 proc. poż. konwersyjna 38,75; 5 proc. poż. kolejowa 32,50—32,25; 4 proc. poż. dolarowa 49,50—49,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54,25—61,00; 10 proc. poż. kolejowa 100,75.

WALUTY: Dolar 8,88,75.

DEWIZY: Holandja 361,10; Nowy Jork 8,90,1; Prayż 35,13; Praga 26,37; Szwajcarja 173,25; Berlin 211,70; Londyn 33.80—33,83; Włachy 45,85.

AKCJE: Bank Polski 79,50—79,75.

TRISTAN BERNARD.

Alibi.

NOWELA.

Przekład z francuskiego.

W kopercie, noszącej stempel urzędu pocztowego w Nouméa (Nowa Kaledonja), gdzie jak wiadomo, są olbrzymie zakłady karne, w których przebywają skazani na dożywotnie więzienie zbrodniarze, znalazł pewnego dnia znany adwokat paryski, mecenas Le Gevandan, następujące pismo:

Szanowny Panie Mecenasie!

Nazywam się Piotr — Ludwik Brond. Urodziłem się w Londynie i liczę lat niespełna czterdzieści. Matkę straciłem gdym jeszcze był małym chłopcem, ojca zaś, który był drobnym kupcem, przed dwoma laty zaledwie.

Miałem lat szesnaście, gdy zacząłem zarabiać. Dostałem posadę w biurze pewnego przedsiębiorstwa, ale prawdę mówiąc, pracownikiem byłem leniwym, nieobowiązkowym i często spóźniałem się do pracy. We Francji, dokąd ojciec mój przesiadł się w r. 19...., nie mogłem znaleźć żadnego stałego zajęcia. Wyprowadziłem się tedy od ojca, a utrzymywałem się ze sprzedaży gazet i kolportowania ulotek. Niestety, ludzie posługiwali się mną coraz rzadziej, albowiem jedyne moje ubranie niszczyło się coraz bardziej.

Mieszkałem na krańcach Paryża w maleńkim hoteliku, pełnym prostytutek i szumowin społecznych. Po południu włóczyłem się po bliższych i dalszych okolicach Paryża i nierzadko nocowałem w polu.

Pewnego dnia, podczas takiej włóczęgi, trafiłem do Ecueil, obok Paissy, gdziem wszedł do domu pewnej starszej pani, która zaczęła życzliwie rozmawiać ze mną.

Podczas rozmowy rozglądałem się uważnie, aż spostrzegłem, że na drzwiach wejściowych nie było żadnego rygla, a parkan ogrodu był niewysoki. W domach sąsiednich nikt nie mieszkał.

Otrzymałem od właścicielki domu pięć franków, za które kupiłem sprężynowy nóż. Postanowiłem przystąpić niezwłocznie do działania, nie tracąc chwilki czasu.

Było to 21 marca 19.....

W Poissy wsiadłem do pociągu i o 7-ej wieczorem byłem już w paryskim hoteliku. Poprosiłem gospodynię o świecę i powiedziałem jej grzecznie kilka słów na dobranoc. Do godziny 8.30 pozostałem u siebie w pokoju. W szufladzie znalazłem łom żelazny, choć stary, ale do użytku jeszcze zdatny.

O pół do dziesiątej wyszedłem uzbrojony na ulicę, widziałem bowiem, że o tej porze nie spotkam nikogo ani na korytarzu, ani na schodach. Przez chwilę zastanawiałem się poważnje nad tem, czy pójść do Poissy pieszo, aby nie ściągnąć na siebie żadnego podejrzenia. Czyż nie miałem jednak wystarczającego alibi? Wsiadłem wiec do pociągu i około godziny 10.30 byłem już na miejscu. Stąd miałem zaledwie 15 minut drogi do domu w Ecueil.

Przybyłem. Spostrzegłem jednakże, że dwa okna, na parterze i piętrze, są oświetlone. Postanowiłem czekać.

Po krótkim czasie światło w oknie parterowem zgasło, z czego wywnioskowałem zupełnie logicznie, że służąca również poszła już spać. Nastąpiła krótka chwila namysłu, chwiejności, rozważań i wreszcie przekroczyłem płot.

W szparę drzwi wetknąłem żelazny łom i zamek natychmiast odskoczył. Zdjąłem marynarkę, kamizelkę, zapaliłem świecę. Drugą ręką ująłem nóż i skrycie zacząłem wchodzić po schodach. Gdy znalazłem się już na ostatnim stopniu, usłyszałem nagle jakiś głos. Był to głos owej starej pani.

— To ty Jeanne?

Cicho odpowiedziałem: — Tak.

Przypuszczałem, że się uspokoi i znów zaśnie, lecz zawiodłem się srodze, gdyż nagle oświetlił mnie promień światła. Drzwi się otworzyły i na progu zarysowała się sylwetka starej kobiety. Zdecydowanie cofnąłem się o krok i naoślep wymierzyłem cios. Uderzenie okazało się celne, bowiem „przeciwniczka" moja wydała głuchy jęk i całym ciałem stoczyła się na podłogę.

Świeca zgasła. Nagle... czyjeś kroki dały się słyszeć na schodach. Odwróciłem się. Z drugiego piętra schodziła służąca w nocnej koszuli. Przy świetle lampy dojrzałem jej okrągłą, dobrotliwą twarz z wyrazem śmiertelnego strachu.

Nie było czasu na rozważania.

(Dok. nast.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.